Nr. 120 Niedziela 3 (16) maja 1915 r. Rok X.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI PO ŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 36.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 13-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 6—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA: W kraju mies. 1.— kwart. 3.— półrocz. 6.— rocz. 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

Drobne ogłoszenia: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. Nekrologi po 12 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Zaginęło" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 2 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Wiersz petitowy zajmuje miejsce 161 mm kw.

Numer pojedyńczy 5 kop.

s. † p.

JOANNA z Dębickich ZAMARAJEWOWA

zmarła w Sceaux-Robinson pod Paryżem, przeżywszy lat 75, i tam pochowana na cmentarzu miejscowym.

Msza św. za spokój Jej duszy odbędzie się w kościele św. Aleksandra w Kijowie we czwartek dn. 7 (20) maja, o godzinie 10 i pół rano, o czem zawiadamiają stroskani

SYN, SYNOWA, WNUKOWIE i SIOSTRA.

Towarzystwo Piotrogrodzkiego Mechanicznego WYROBU OBUWIA „Skorochod" w PIOTROGRODZIE. 2547

Magazyny własne w Kijowie.

ZNAJDUJĄ SIĘ:

1) przy Kreszczatyku Nr 40.
2) na Padole, Aleksandrowska Nr 36 (z oddz. wysort. obuwia).
3) na Besarabce, W.-Wasylkowska Nr 1 (z oddz. wysort. obuwia).

POCZĄTKOWO-PRZYGOTOWAWCZA SZKOŁA

ZOFII ŻUKIEWICZOWEJ

dla dzieci polskich płci obojga.

Kijów, W.-Włodzimierska Nr 42, telefon 33-83. ZAPIS DZIECI codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. **12** do **2** po południu. 2527

8-mio klasowy zakład naukowy żeński (Gimnazyum) z pensyonatem

WACŁAWY PERETJATKOWICZOWEJ

Kijów, W. Włodzimierska 47. Telefon 28-16.

Egzaminy dla nowo-wstępujących odbędą się w dn. 1, 2 i 4 maja. Zapis uczenic w kancelaryi szkoły codziennie od godziny 10—12 w południe. 1881

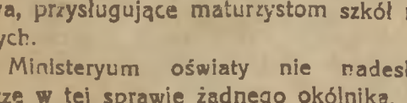

Garaż St. Lisowskiego

Nesterowska 36 telefon 26-13.

Pasażerowe samochody wszelk. system.

Wynajem i stacya.

Kupno i sprzedaż.

Spajanie autogenem.

Reprezentacya. Warsztaty własne. Przyjm. się samoch. na komisye.

Teatr Miejski

W czwartek dn. 7-go maja i w piątek dn. 8 maja r. b.

Tylko 2 występy

znakomitych artystów operetki warszawskiej

p. Józefy Bielskiej i p. Wincentego Rapackiego.

Teatr „Sołowcowa".

Operetka pod kierunkiem B. Ewelinowa, główny reżys. **K. Grekow** z H. Potopczyną na czele

We wtorek dnia 5-go maja **OTWARCIE. „Polska krew"** muz. oper. czeskiego kompozytora Nedbala. (Cieszy się obecnie wielkiem powodzeniem w Warszawie, grana w polskim języku). Tańce: mazur, krakowiak, oberek. Marsz **„I nie zginie Polska".** Modlitwa **„Polskę ukochaną zbaw i chroń"** wyk. H. Potopczyna i chór. Role wyk.: Halina—Potopczyna, Krasińska—Łabunskaja, jej matka—Szczetinina, Baroński—Brawin, Polo—Grekow, Zaremba—Dmitrijew, Miński—Nikołajew-Mamin. Dnia 6 maja operetka-farsa **„Małżeństwo XX wieku".** Tańce XX wieku: Tango, Maksis, Niedźwiedź wyk. H. Potopczyna i N. Brawin. Dnia 7-go podwójne przedst. 1) **„Gejsza"**, 2) **„Kabaret".** Bilety nabywać można. Kasy otwarte od g. 10—3 w poł. i od 6 — 8 wiecz. Przyjmują się zapisy na benefis Potopczynej.

Teatr „INTIME".

Kreszczatyk Nr 43 telef. 45-63.

Dziś dn. 3 maja drugi dzień gośc. występów artystów Cesarskiej Opery Moskiewskiej **Sawrańskiego,** artystki opery Zimina **E. Sadkiewicza** art. op. Zimina: **S. Judina** artysta opery Kijowsk. **A. Brajnina,** artystki baletu Mosk. **d'Artau. W. Swobodin**—opowiadanie własne. Wielka ork. konc. pod kier. **Kassau.**

Podwieczorek Wiosenny

w połączeniu z Zabawą dziecinną na korzyść Wydz. Letnisk przy Tow. Dobroczyn.

W Klubie Szlacheckim (Kreszczatyk 29) dnia 10 maja r. b. 2550

Początek o godz. 3 pp. Bilety przy wejściu.

Okrycia

kapelusze
parasole
laski.

Kolorowe koszule

krawaty, chustki, szelki, rękawiczki, podwiązki, siatki pończochy, skarpetki, pantofle pokojowe.

R. Herszman

Prorezna 2, tel. 2-82.

Ceny ściśle określone i stałe.

2555

„Cosmopolite"

HOTEL-PENSYONAT

w KIJOWIE. Pokoje od 1 rb. Obiady hygieniczne dla przychodzących i na miasto po 85 k. Instytucka 16, I-sze piętro. Tel. 28-23

Lekarz młody, zwolniony od wojskowości po dwóchletniej ziemskiej praktyce, **poszukuje posady** przy fabryce, majątku etc. Ma świadectwa. Kijów, Żylańska Nr 41 m. 34, D r S. 2546

Umeblowane mieszkanie 2 pokoje lub 3, wanna, kuchnia. Instytucka 22 m. 27 od g. 2—4. 2523

OBIADY DOMOWE W. Włodzimierska 65 m. 13. Kuchnia polska.

Futrzane rzeczy na przechowanie

przyjmuje oddział futer

T-wa M-ry „Izaak Szwarcman"

Padoł, dom wł., wprost gmachu Kontraktowego

RZECZY przechow. się w specyal. urządz. lokalu

pod dozorem doświadczonych.

Przyjmowania i dostawa rzeczy do domu bezpłatnie.

Telefony 9-36, 20-01, 44-99. 2556

NA LETNISKA

2386 TANIE płócienne

PORTERY, FIRANKI

Kokosowe maty, chodniki i t. d.

W Fabrycznym składzie Tow. Akc. **Warszawskiej Fabryki**

№6 DYWANÓW №6

w KIJOWIE.

KREszczatyk obok mag. Marszałka

Matury polskie...

Z powodu rozpoczętych w ubiegły piątek egzaminów ostatecznych w polskich szkołach prywatnych prawie wszystkie pisma warszawskie zamieściły poniższą jednobrzmiącą odezwę, z kół rodzicielskich pochodzącą:

Jutro zaczynają się egzaminy ostateczne w polskich szkołach prywatnych; egzaminy te i związane z nimi „matury" są zakończeniem okresu wykształcenia średniego, a kluczem do otwarcia podwoi akademickich.

Dzisiaj więc nasze serca rodzicielskie i obywatelskie zwracają się ku młodzieży polskiej z serdecznem życzeniem jak najpomyślniejszych wyników pracy długoletniej, nieco utrudnionej przy końcu z powodu wypadków, jakie ojczyznę i naród nasz nawiedziły.

Jakkolwiek egzaminy odbywać się będą w taki sposób, jak w latach ubiegłych, to jednak po raz pierwszy asystować przy nich będzie specyalny delegat Okręgu Szkolnego, aby maturzyści nasi mogli otrzymać prawa, przysługujące maturzystom szkół rządowych.

Ministeryum oświaty nie nadesłało jeszcze w tej sprawie żadnego okólnika, ale nie można inaczej rozumieć specyalnego delegata, gdyż na asystowaniu przy wszystkich egzaminach bez dalszych korzyści dla uczniów władza nie potrzebuje upoważnienia, mając z urzędu do tego prawo, z którego corocznie korzystała.

Pozwolenie dla wszystkich zdających na odbywanie egzaminów ostatecznych po polsku (oprócz języka rosyjskiego i historyi Rosyi), według typu, stosowanego do uczniów, a nie do tak zwanych „eksternów", którzy muszą zdawać znacznie większą ilość egzaminów, — wskazuje, że mamy do czynienia z zarządzeniem wyjątkowem.

Nie rozwiązuje ono jednak sprawy szkolnej, tylko posuwa się o krok naprzód, ułatwiając uczniom polskich szkół prywatnych otrzymanie praw państwowych.

Pragnienia nasze posiadania całkowitego systemu szkolnictwa polskiego, należycie uprawnionego, niewątpliwie się urzeczywistnią; tymczasem zaś szkoła polska pozyskała już pewne prawa, np. uznanie matur polskich przy wstępowaniu młodzieży do wojska w charakterze ochotników, a wczorajsze telegramy donoszą, że reszta praw państwowych została naszym szkołom przyznana.

Upaństwowienie szkoły polskiej, którego pierwszym wyrazem są projektowane egzaminy przy delegacie rządowym, jest zgodne z życzeniem całego społeczeństwa naszego i z dobrem szkoły polskiej.

Pamiętać tylko trzeba, że szkoła nasza powinna być istotnie szkołą, a więc — wyrabiać charakter i dawać wiedzę rzetelną, nie powierzchowną, tudzież powinna być polską nie z imienia tylko, a więc — pielęgnować szlachetne i mocne uczucia narodowe, nie zadawalając się głośnym frazesem.

Obecna kontrola władz nad szkołami prywatnemi dotyczy całej ich działalności; pozostawiona jest jednak przez prawo pewna swoboda w rozkładzie materyału naukowego i w programach, co umożliwia pracę poważną.

Dopóki nie zostaną wydane prawa dla szkolnictwa polskiego, musimy korzystać z prawa ogólnego z dnia 1 (14) lipca 1914 r., starając się o jaknajlepsze warunki, wzmacniające byt szkoły polskiej.

Ponieważ istnienie w Warszawie uniwersytetu polskiego jest zapowiadane, przeto młodzież nasza, która uzyska prawo wstępowania do niego, będzie mogła odrazu wziąć się do studyów.

Daj Boże, aby to nastąpiło jak najprędzej!

W sprawie odszkodowania.

Piotrogród, dn. 28 kwietnia.

„Dziennik Kijowski" zamieszczając streszczenie referatu sen. Neudhardta, zaznajomił już czytelników swych ze sprawą odszkodowania przez państwo ludności za straty, zadane jej przez wojnę, jak to rozumieją rosyjskie koła miarodajne. Sądzę, że czytelnika polskiego interesować będą również motywy, wysuwane przez przeciwników odszkodowania, aby przekonać się, o ile opierają się na gruncie słuszności i sprawiedliwości.

W tej mierze operuje się zazwyczaj dwoma głównie motywami: 1 o, że skarb państwa, wyczerpany wydatkami bezpośrednimi na wojnę, nie będzie w stanie podołać nowym olbrzymim wydatkom, oraz, 2 o że ustawodawstwo państwowe nie zna odnośnej „normy prawnej," na której opierając się ludność mogłaby żądać od własnego państwa wynagrodzenia za zadane jej straty. Argument pierwszy wysuwano przeważnie podczas rozważania tej sprawy w t. zw. Naradzie ekonomicznej przy Radzie Państwa, drugi—znalazłem w Nr. 19 organu t. zw. Rady zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu „Promyszlennost' i torgowla," w art. p. T. Chr. p. t. „W sprawie wynagrodzenia strat wojennych."

Argument pierwszy nie wytrzymuje żadnej krytyki. Warszawski Komitet Centralny oblicza straty na d. 1-y stycznia 1915 r. t. j w przeciągu pierwszych 5 miesięcy wojny na 1,014,668,000 rb., czyli przeciętnie po 200 mil. rb. miesięcznie. Na sumę powyższego miliarda rb. składają się straty tak bezpośrednie, jak pośrednie (w zarobkach ludności robotniczej, adwokatów, i t. p.), tymczasem tę ostatnią kategoryę strat z sumy ogólnej należy wyeliminować, ponieważ in demnizacyę jej w chwili obecnej należy uważać za przesądzoną w sensie ujemnym, t. j. że straty pośrednie wynagradzane prawdopodobnie nie będą. Obawy, że suma strat dosięgnie kolosalnej sumy, również na niczem nie są oparte, i jeżeli w ciągu pierwszych miesięcy istotnie są znaczne, to nie wynika stąd bynajmniej, że każdy miesiąc wojny da nowych 200 mil. rb strat, ponieważ dzielnice polskie ucierpiały najwięcej przy pierwszem i drugiem najściu nieprzyjaciela, co właśnie miało miejsce w ciągu tych pierwszych pięciu miesięcy. Kraj doszczętnie zniszczony „ogniem i mieczem" z początku, po pięciokrotnym czasami „pobycie nieproszonych gości," już w znacznie mniejszym stopniu odczuje koszta takiej gościnności, czego dowodem najlepszym są Kalisz, Łódź, Częstochowa. Wojna poszła w tym kierunku, że nieprzyjaciel nie jest w stanie zataczać szerokich kręgów w nietkniętych pożogą wojny terenach, i dlatego straty bezpośrednie po 1 ym stycznia będą bez kwestyi mniejsze, aniżeli z początku wojny. Suma zaś ogólna strat, jakkolwiek sama przez się znaczna, w porównaniu z kosztami wszystkimi, które wojna pociągnie, będzie stosunkowo niewielka, i skarb niezawodnie znajdzie środki na jej pokrycie, jak je znajduje na inne wydatki pierwszorzędnej doniosłości państwowej, a do tej właśnie kategoryi należy odszkodowanie za straty, jak to przyznaje referat sen. Neudharta.

Również nie mogą się ostać i argumenty p. T. Chr. we wspomnianym artykule. „Fakt strat niewynagrodzonych—mówi p. T. Chr.—sam przez się nie przedstawia nic niemożliwego tak z moralnego, jak prawnego stanowiska... Niectrzymanie wynagrodzenia za doznane straty w tym jedynie wypadku obraża nasze poczucie prawa, gdy według naszego przeświadczenia istnieje osoba, prawnie obowiązana pokryć te straty i o ile osoba ta posiada ku temu niezbędne środki." Na podstawie zaś uchwał konferencyi w Hadze p. T. Chr. dochodzi do wniosku, że wynagrodzenie należy żądać od „nieprzyjaciela," natomiast „umotywować prawnie obowiązek naszego rządu wynagrodzenia ludności strat, zadanych jej przez najście nieprzyjacielskie, jest bodaj niemożliwością," i odnośne żądanie powinno być włączone „do warunków przyszłego traktatu pokojowego z Austryą i Niemcami."

Jednem słowem, wobec braku wyraźnego prawa pisanego, własne państwo bynajmniej nie jest obowiązane troszczyć się o odszkodowanie, którego można dochodzić jedynie na „nieprzyjacielu," i jakkolwiek p. T. Chr. zaznacza wyraźnie, że prawo do wynagradzania strat „według naszego mniemania nie ulega najmniejszej wątpliwości," to należałaby kwestyę odszkodowania uważać za ostatecznie pogrzebaną, gdyby jedyną stroną obowiązaną miał być „nieprzyjaciel." Ten ostatni może stracić skutkiem wojny samodzielność państwową, bardzo często niepodobna ustalić, który (jak obecnie) z „nieprzyjaciół zadał strate; szkoda może wynikać także i z winy „swego" (co również nie zawsze może być ustalone), a nadewszystko dla jednostki stosunki z „nieprzyjacielem" przedstawiają tyle trudności, że przechodzą zazwyczaj w niepodobieństwo.

W jednej z poprzednich korespondencyi wyjaśniałem rolę państwa w kwestyi wojny i pokoju; to samo da się powiedzieć i o dziedzinie stosunków z „nieprzyjacielem": państwo załatwia wszelkie w tej mierze czynności, i tylko do państwa jednostka może się w danej sprawie zwracać. Tak sprawę postawiono we Francyi (gdzie obowiązek państwa wynagrodzenia strat uznano w całej rozciągłości niezależnie od wyniku wojny) i podobno w Niemczech. Tam sprawę w pewnym kierunku już rozstrzygnięto.

W państwie rosyjskiem są głosy, wskazujące na brak wyraźnego prawa pisanego, jest to zatem motyw natury czysto formalnej, jeżeli się bowiem zwrócimy do precedensów, stanowiących jak wiadomo jeden ze źródeł prawa wogóle, to przekonamy się, że i na gruncie rosyjskim nawet wzgląd formalny upaść musi, okazuje się bowiem, że państwo niejednokrotnie zaznaczało swój obowiązek przyjścia z pomocą zrujnowanej ludności.

Dzięki paromiesięcznym poszukiwaniom udało się posłowi do Rady Państwa p. St. Glezmerowi zgromadzić nader cenny pod tym względem materyał, skąd okazuje się, że jeszcze przed stu laty, po wojnach napoleońskich, utworzone były komitety centralne (w Wilnie i w Moskwie) oraz szereg mniejszych na prowincyi, których zadaniem było ustalenie rozmiarów poniesionych przez ludność strat, które potem zostały wynagradzane. To samo było po kampanii krymskiej 1854—55 r., i wreszcie w dn. 8 czerwca 1906 r. Najwyżej utworzono „Osobną Radę" dla rozważenia pretensyi do skarbu, wywołanych przez wojnę rosyjsko-japońską, a „nie przewidzianych przez istniejące ustawodawstwo". Rzecz prosta, że w dwóch poprzednich wypadkach owe pretensye również nie były przewidziane przez prawo pisane, pomimo to „państwo — jak stwierdza referat sen. Neudhadta—uświadomiło sobie konieczność wynagradzania mieszkańców, którzy ponieśli straty skutkiem wojny".

Dane, przez posła Glezmera zebrane, posłużyły za punkt wyjścia tak w pracach „Narady ekonomicznej przy Radzie Państwa, jak jej biura (którego p. Glezmer jest członkiem), jak wreszcie i powyższego referatu sen. Neudhardta. Referat ten, jak wiadomo, przyjęty przez biuro „Narady ekonomicznej", ma być przedłożony w dn. 3 maja zjazdowi komitetów W. Ks. Tatjany Mikołajewny, poczem—o ile zostanie przez zjazd zaaprobowany—posunie sprawę znacznie naprzód, ponieważ wnioski jego zostaną złożone Radzie Ministrów, która z zastosowaniem art. 87 go Ustaw Zasadniczych w formie prawa przeprowadzi je w życie. Jest to, jak mówi referat wspomniany, „obowiązek sumienia społecznego i honoru państwa".

Naogół sprawa ta wysunięta i należycie umotywowana dzięki energii posła Glezmera, znajduje się na całkiem dobrej drodze i do życzenia jest, aby referat wraz z wnioskami został przyjęty przez zjazd en bloc, ponieważ pewne niedokładności i uzupełnienia mogą być dokonane później.

W chwili obecnej pod referatem zbierane są podpisy. Sprawę tę również ujął w swe ręce pos. Glezmer i przypuszczać należy, że uda mu się ją, jak wiele innych, doprowadzić do pomyślnego końca. Nie ulega wątpliwości, że kraj cały z niecierpliwością wyglądać będzie ostatecznej w tej mierze decyzyi, jest to bowiem jedna z najpilniejszych obok szkół spraw, bodaj najbardziej paląca i niecierpiąca zwłoki.

Stały.

„L'Intrasigeant" o Polsce.

Z dziennika „L'Intrasigeant", którego numer dostał się do Warszawy „Kuryer Poranny" podaje następującą odezwę znanego poety francuskiego Jana Rubiy, nawołującą do składek na Polskę.

Brzmi ona:

— Jakkolwiek ofiary obecnej wojny są powszechne, jakkolwiek kilka prowincyi belgijskich i kilka departamentów francuskich przedstawiają obraz zniszczenia, to jednak najwięcej cierpi Polska..

Od ośmiu miesięcy przedstawia Polska teatr bezustannych i ciągle ponawiających się straszliwych walk. Czy to rosyanie wykonują jakie posunięcie strategiczne, czy to austracy uciekają w bezładzie, czy też niemcy Hindenburga wykonują pośpieszną swą ofenzywę, zawsze bój toczy się na ziemi polskiej.

Od wieków już cierpienie jest przywilejem Polski: czy zbliża się dla niej wreszcie kres Golgoty?

Belgia ma u swego boku Francyę i Anglię; Serbia zdołała dzięki swemu heroizmowi, zabezpieczyć prawie całkowicie swoje terytoryum—jedno i drugie z tych małych królestw ma zawsze podporę w swej dumie narodowej. Polska złożyła skarby swego istnienia narodowego jedynie w gorących sercach swych dzieci — i w sercach nas — francuzów—żywiliśmy zawsze miłość dla tej ziemi słowiańskiej, dla jej nieśmiertelnej i tak nieszczęsnej wspaniałomyślności.

Od ośmiu miesięcy bije się na ziemiach polskich półczwarta miliona austroniemców z tyluż rosyanami.

Polska doświadczyła wszystkich nieszczęść—z których najsroższem jest walka bratobójcza w szeregach trzech armii—a przyszłość dopiero pokaże, czy zapasy te toczyły się rzeczywiście o wolność.

Polska sama dostarczyła armiom wojującym półtora miliona żołnierzy, z których dziś ubyło już około pół miliona w zabitych, rannych i jeńcach.

Okolice Lublina, Piotrkowa, Kielc, Radomia, Kalisza, Płocka i Suwałk są doszczętnie zrujnowane.

Okropności najazdu, pożary i mordy, nawiedziły sto miast i dziesięć tysięcy wsi. Wszędzie nędza i głód—o żadnej pracy nie można pomyśleć, wobec ciągłych, koniecznych pochodów wojsk.

Ileż lat będzie potrzeba, aby tej nieszczęsnej ziemi wrócić życie?

Siedem milionów istnień ludzkich znajduje się bez dachu, bez środków do życia — śmierć zbiera swe żniwo i wpośród nich. Fabryki, zakłady i kopalnie stanęły — szpitale przepełnione—tysiące dziatwy umiera, wśród lasów, na drogach i polach, na tyfus i dysenteryę.

Polska austryacka (Galicya)—jest w wielu miejscach jednem cmentarzyskiem.

Żaden naród na świecie nie stał się pastwą takich cierpień i takiej niedoli, jak Polska. W wojnie dzisiejszej udziałem Polski był tylko ból.

Porwana wypadkami, nie wiedziała ona zrazu nawet, gdzie leży jej narodowy interes.

Kiedy się pomyśli, że chodzi tutaj o naród, który miał swą sławną przeszłość, swoją bogatą sztukę i wspaniałą literaturę, o naród rozdarty, stanowiący liczebnie siódme miejsce w Europie, zrozumie się całą jego martyrologię.

Polska opłaca krwawy dług za Europę; nadeszła naprawdę godzina, aby Europa, z kolei, złagodziła niedolę jednej ze swych świetnych narodowości.

Od dzisiaj, niech stanie każdy w szeregu członków „Komitetu generalnego dla ofiar Polski", na którego czele znajdują się sławny autor „Quo vadis" i „Bartka Zwycięzcy"—Henryk Sienkiewicz, oraz wspaniały pianista Paderewski.

Każdy może w drobnej cząstce przyczynić się, by Polska powstała z grobów i popiołów—i by ożyła pod znakiem niezależności i Pokoju.

Z Wiednia.

Korespondent wiedeński „Kuryera Poznańskiego" donosi, że liczba zbiegów galicyjskich, bawiących w stolicy Austryi, według źródeł urzędowych, doszła do 165,000 osób, w tem ogromną większość, bo 85 proc., stanowią żydzi.

„Flichtlindzy" żydowscy bawią się dobrze, a Wiedeń podrwiwa z „nędzy galicyjskiej" nazywając wszystkich zbiegów w czambuł galicyanami, na czem najgorzej wychodzą polacy. Opinię psuje także Galicyi wzmagająca się liczba procesów o lichwę i gry hazardowe, których bohaterami są zawsze żydzi galicyjscy, ale, oczywiście, w Wiedniu mówi się: „galicyanie". Dość powiedzieć, że w ciągu kilku dni było w sądach wiedeńskich 16 spraw o lichwę przeciw żydom galicyjskim. Seht! So sind die Galizier.

W tych warunkach wzrasta niechęć wiedeńczyków do wszystkich zbiegów bez różnicy narodowości i wyznania. Słynna „gościnność wiedeńska" zaczyna pięść pokazywać. Dopóki jeszcze zbieg sypać może pieniędzmi, Wiedeń toleruje go, ale gdy tylko zmuszony jest choćby na czas krótki korzystać z kredytu, pokazują mu drzwi bez litości.

Oto Jan Kazimierz hr. Tarnowski ogłosił w „Wied. Kuryerze Polskim" list następujący:

„Jak zachowują się niektórzy gospodarze w Wiedniu, dowodzi kilka moich doświadczeń. Mieszkałem od dn. 15 go listo- z rodziną w znanym polakom hotelu Wandla przy Petersplatz. Rachunkami wykażę, że zapłaciłem hotelowi 1,000 koron. Dalej płacić rachunków nie mogłem, gdyż, pomimo licznych listów i telegramów przez kraje neutralne, nie dostaliśmy pieniędzy z zagranicy, a miało to dla nas następujące konsekwencye: Pewnego dnia zjawia się picolo z restauracyi hotelowej, oznajmiając, że przysłano go do zrobienia u nas w pokoju „rewizyi", gdyż zginęło w restauracyi 10 łyżeczek z chińskiego srebra do kawy. Oczywiście wyprosiłem kelnera za drzwi.

Następnego dnia przychodzi parobek od czyszczenia butów i żąda, abym mu dał na pastę do czyszczenia, bo jeżeli nie dam, to od dziś dnia nie będzie czyścił butów.

Płatniczy z hotelu prześladował nas po numerach, nawet gdyśmy byli na odwiedzinach u znajomych. Był coraz natarczywszym i natrętniejszym, wreszcie zaczął grozić, jakkolwiek wiedział dobrze, że jestem człowiekiem majętnym, że mu pieniądze nie przepadną i tylko wojenne stosunki pocztowe uniemożliwiają natychmiastowe wyrównanie rachunku.

Cierpiałem, znosiłem jakiś czas, opędzałem się jak mogłem, nareszcie było mi za dużo. Poszedłem do policyi i tam wniosłem zażalenie na hotel. Policya posłała agenta i zakazała robić awantur. Oznajmiła dyrektorowi, że może zaskarżyć swoją pretensye, ale nie wolno mu robić skandali gościom. Jakiś czas był spokój, bo bano się policyi, ale wkrótce dyrektor tak nas nagabywał, tyle nam przykrości robił, że dla świętego spokoju podpisałem mu weksel na 800 koron. Dyrektor nie zadowolił się tym wekslem, lecz skorzystał z mojego wyjazdu do Budapesztu i w nieobecności mojej i mojej żony wkroczył do zajętego przez nas pokoju, nie wypowiadając wprzód mieszkania, ze ślusarzem i wytrychami. Porozbijali szafy, pootwierali je i, pomimo płaczu dzieci, ażeby zaczekali na przybycie matki, wyrzucili wszystko na piąte piętro, do ciemnego pokoiku bez pieca, który, według „rozkazu" dyrektora, miał być mojem nowem mieszkaniem. Na drugi dzień po przybyciu mojem z Budapesztu dyrektor wpada do naszego pokoiku w cylindrze i domaga się na gwałt widzenia ze mną. Na to oświadczyłem mu, że z gburami nie chcę gadać i wyprosiłem go za drzwi. Pomimo tego następnego dnia zjawia się znowu dyrektor u mnie i żąda, ażebym zajął inny numer, ponieważ kaszlę, a goście spać nie mogą. Nareszcie pobyt w hotelu Wandla tak mi obrzydzono, że wyprowadziłem się do innego hotelu.

Podałem tu tylko cząstkę doznanych przezemnie dowodów gościnności.

Oto, co spotkało człowieka bogatego i znanego w Wiedniu, który tylko chwilowo znalazł się bez pieniędzy. Łatwo sobie wyobrazić, jak traktowani są „galicyanie" mniej znani i naprawdę niezamożni.

Podatek na Piotrków.

„Dziennik Berliński" podaje za „Gazetą łódzką" następującą wiadomość.

Magistrat miasta Piotrkowa otrzymał w Wielką sobotę polecenie komendy austryackiej, aby do d. 15 kwietnia, godz. 12 w południe, zapłacono podatek wojenny w kwocie 215 tysięcy koron, czyli 107500 rb. Przy czem zagrożono, że gdyby podatek nie był uiszczony w terminie oznaczonym, natenczas będzie ściągnięta podwójna kwota w drodze przymusowej. Wobec nędzy mieszkańców miasta, oraz braku gotówki zwrócili się natychmiast do władz austryackich z prośbą o odroczenie tego zarządzenia do d. 1 maja, oraz o pozwolenie wysłania delegatów do Wiednia, w celu przedsięwzięcia starań o uchylenie nakazu płacenia tego podatku. Na gminy miejskie w okolicy Piotrkowa nałożono podobny podatek wojenny."

Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu.

W Poznaniu — jak donoszą pisma poznańskie odbyło się walne zebranie Banku, otwarte przez przewodniczącego rady nadzorczej, p. Cegielskiego, przy licznym udziale przedstawicieli spółek.

Sprężysta organizacya Banku i przezorność jego kierownictwa sprawiły, iż kryzys wojenny nie oddziałał druzgocąco. Bank w takich warunkach musiał wpływać na uspokojenie, co mu się udało, a następnie był zniewolony do ograniczeń w zakresie udzielania pożyczek. Spółki miały zrozumienie dla takiego postępowania i dostosowały się do niego. Niezmierny wzrost depozytów (na 54 mil. mk.), nie mogących w czasie wojny znaleźć dobrej lokaty, wychodził na szkodę instytucyi, skutkiem czego musi ona zniżyć ich stopę procentową. Zresztą ogniowe próby podczas wybuchu wojny Bank przetrwał zwycięsko; obawiają się natomiast prawdopodobieństwa takich wypadków, które jeszcze mogą spowodować popłoch. Na tę ewentualność przygotowują się Bank i Towarzystwa, w nim się ogniskujące aby zwycięsko przetrwać.

Oprócz ogólnych trudności Bank miał do pokonania inne, połączone ze stratami. Zbytnie kapitały, których dla przezorności, podyktowanej położeniem obecnem, umieszczać nie można w pożyczkach, a które wynoszą 17 mil. mar, procentują się w wielkich bankach po bardzo nizkiej stopie, gdy spółkom płacić musi Bank za dzienny pieniądz 4 pr. do wysokości posiadanych akcyi.

W ciągu roku 1914 bilans Banku wykazał około 500,000 mk. zysków, mniej więcej tyle, co dawniej, którą to sumę przez wyjątkowo ostrożne ocenianie aktywów i poczynienie odpisów zmniejszono do 400 tysięcy mk. Zarząd uważał za stosowniejsze odpisać pewne sumy na korzyść roku bieżącego, który niezawodnie nastręczy pod względem gospodarczym jeszcze znaczniejszych trudności, aniżeli rok ubiegły, skutkiem ogólnego fatalnego położenia Niemiec. Bank Związku ubezpieczył się więc wobec „jutra".

Przebyte doświadczenia wykazały, ogromną żywotność instytucyi polskich, związanych z Bankiem.

Po jednomyślnem zatwierdzeniu bilansu rachunku zysku i strat, udzieleniu absolutoryum zarządowi i radzie nadzorczej, przystąpiono do wyboru członków rady nadzorczej, do której weszli poprzedni członkowie: szamb. Stanisław Sikorski z Wielkich Chełmów (8,262 głosy), Jan Leitgeber z Poznania (8,101 g.) i Adam Napieralski z Bytomia (5,116 gł.).

Prawa szkół polskich.

„Warszawskij Dniewnik" podaje następujący specyalny protokół Rady ministrów o nadaniu uczniom niektórych szkół prywatnych w warszawskim okręgu naukowym prawa wstępowania do Cesarskich uniwersytetów rosyjskich:

„Rada ministrów, nie znalazłszy przeszkód do wykonania zarządzenia, zamierzonego przez generał-gubernatora warszawskiego, na zaprojektowanych przez ministeryum oświaty podstawach, uchwaliło:

„Upoważnić zarządcę ministeryum oświaty do udzielenia warszawskiemu okręgowi szkolnemu wskazówek, że uczniowie, którzy ukończyli całkowity kurs znajdujących się w pomienionym okręgu średnich szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym, stają się zrównanymi w zakresie praw do wstępowania do Cesarskich uniwersytetów rosyjskich z tymi, którzy ukończyli odpowiednie szkoły rządowe — pod warunkiem, że ci uczniowie w pomienionych szkołach prywatnych, na mocy pozwolenia ministeryum oświaty, zdawać będą przed swoimi nauczycielami egzaminy ostateczne, przy udziale i pod dozorem przedstawiciela właściwego okręgu szkolnego, oraz według przepisów, zatwierdzanych przez ministeryum — gdyby nawet egzaminy te ze wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka rosyjskiego, historyi literatury oraz ojczystej historyi i geografii, odbywały się w języku polskim".

NA WPISY.

Na wpisy do uznania Redakcyi: I. Kwaskowski 1 rb. — Anna i Antoni Nowińscy 25 rb. — Helena Pińińska 2 rb — S. W. 2 rb. — Adolf Kliszewicz 25 rb.—St. Zieliński 3 rb.—Antoni Rogoziński 12 rb — Janina Popławska (pam. Józefa Jezierskiego) 3 rb.

Na wpisy do uzn. T-wa dobroczynności: Józefa i Stanisław Komarniccy 5 rb.—Anna i Witold Kondraccy (zam. podzięk. za życzenia ślubne) 50 rb.

Rezultaty kwesty.

Czwartkowe pisma warszawskie notują następujące zestawienie podsumowanych dotychczas dochodów Wielkiej Kwesty na wpisy:

Raut koncert w Filharmonii przyniósł 3,512 rb. 80 kop. Podwieczorki-koncerty dały: w cukierni Loursa'a—1,130 rb., 30 fr. i 5 dukatów, w kawiarni Bristol—2,171 rb. 70 k., w kawiarni Empire—1,172 rb. 45 kop. i 7 koron, w cukierni Lardelli—1,212 rb. 2 kop., w kawiarni Udziałowej—952 rb. i 55 fen., w kawiarni Cristal—1,436 rb. 49 kop., w kawiarni Ostrowskiego—1,472 rb. 85 kop., w cukierni Wersal—871 rb. 70 kop., razem—10,419 rb. 62 kop. Nadto do woreczków kwestarskich zebrano: w Udziałowej—211 rb. 85 kop., w Empire—143 rb. 4 kop., Ostrowskiego—221 rb. 90 kop., w Bristol—96 rb. 38 kop., w Wersal—167 rb. 70 kop., w Cristal—235 rb. 63 kop., Loursa'a—214 rb. 34 kop., Lardelli—332 rb. 50 kop.

Ogółem dochód z podwieczorków koncertów wyniósł 12,032 rb. 96 kop.

Sprzedaż biletów i programów w teatrach dała następujące wyniki: Teatr Wielki—966 rb. 72 kop., Teatr Polski—784 rb. 95 k., Teatr Rozmaitości — 362 rb. 52 kop., Teatr Powszechny—150 rb.

Dochód z koncertu W. Grossmana wyniósł 233 rb. 60 kop.

Dochód z dwóch przedstawień dziecinnych w Teatrze Polskim wyniósł 761 rb. 82 kop.

Ogółem wpłynęło dotychczas z koncertów i przedstawień 18,805 rb. 37 kop.

Koło sportowe wniosło 4,800 rb.

Dochód z przedstawień w kinematografach przedstawia się, jak następuje: kinematograf „Oaza"—39 rb. 32 kop., Urania—74 rb. 20 kop., Artystyczny—28 rb. 2 kop., Kultura—74 rb. 40 kop., Sfinks—117 rb. 90 k., za programy zebrane przez panie — 19 rb., razem—352 rb. 84 kop.

Rabat ze sprzedaży w 14 księgarniach polskich, odbytej w dniu 7 maja 1915 roku, wniesiono przez St. Sadowskiego — 129 rb. 5 kop.

Przygotowanie do samorządu.

W środę pod przewodnictwem pomocnika generał-gubernatora warszawskiego senatora Lubimowa odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie specyalnego warszawskiego urzędu do spraw miejskich.

Na posiedzenie przybyli: gubernator warszawski łowczy Stremiouchow, prokurator warszawskiego sądu okręgowego Lejwin, p. o. zarządzającego izbą skarbową Szewcow, prezydent m. Warszawy szambelan Miller i przedstawiciel Towarzystwa kredytowego miejskiego p. Libicki.

Drugi powołany do urzędu przedstawiciel obywateli miejskich inż. M. Lutosławski był nieobecny z powodu wyjazdu do Piotrogrodu w sprawach polskiego komitetu sanitarnego.

Oprócz osób powyżej wymienionych, mających tworzyć urząd do spraw miejskich, na zebraniu obecni byli pomocnik dyrektora kancelaryi generał gubernatora oraz naczelnik II wydziału tej kancelaryi rz. r. st. Sołowiow.

Przewodniczący, zagajając zebranie, zapoznał zebranych z treścią odezw, otrzymanych z ministeryum spraw wewnętrznych co do najpilniejszego zorganizowania urzędu oraz rozpoczęcia czynności przygotowawczych do formowania list wyborczych.

Nad sprawami temi odbyła się wymiana zdań—głównie w kwestyach formalnych—uchwał jakichkolwiek nie powzięto.

Z kolei prezydent miasta przedstawił szemat listy wyborców ze wskazaniem rubryk, obejmujących nazwiska, adres, cenzus, wiek, wyznanie, narodowość i t. p. dane, dotyczące każdego wyborcy.

Celem szczegółowego rozpatrzenia szematu uchwalono zażądać od magistratu przesłania projektowanego wzoru wszystkim członkom urzędu i do tego czasu odłożyć ostateczne zatwierdzenie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wojna.

Na wschodnim froncie.

Gorączkowy przebieg wypadków na obu flankach wschodniego frontu: północnym i południowym całą uwagę do sekcyi żmudzko-kurlandzkiej i galicyjskich przykuwa. We wszystkich innych częściach polskiego teatru wojny panuje cisza, tem głębsza, im większego naplęcia i wytężenia sił bojowa akcya w powyższych sekcyach wymaga.

O sekcyi żmudzko-kurlandzkiej informuje nas ostatni komunikat sztabu Naczelnego Wodza krótko, że bitwa w rejonie Szawli, o posiadanie tego miasteczka, toczy się w dalszym ciągu i że przebieg jej jest bardzo dla rosyan pomyślny. Innych szczegółów o operacyach bojowych w tej sekcyi frontu nie posiadamy i tylko luźny mający związek z działaniami wojennemi na lądzie depesza Piotrogrodzkiej Agencyi Telegraficznej (podana w dzisiejszym numerze „Dziennika"), o wypadkach na Bałtyku, oryentacyę naszą o stanie rzeczy w północnej części wschodniego teatru wojny uzupełnia.

Oto Agencya donosi, że flotyla rosyjskich łodzi podwodnych, po dokonaniu krążowniczego r a i d u wzdłuż wybrzeży bałtyckich przyniosła wiadomość, iż należąca do flotyli angielska łódź podwodna zdołała w pobliżu Lipawy zatopić konwojowany przez statki wojenne transportowiec niemiecki. Informacya powyższa pozwala ustalić szereg zajmujących wniosków. Najpierw, niemcy starają się widocznie wyzyskać zajętą Lipawę i port Cesarza Aleksandra III, jako bazę morską dla dowozu materyału wojennego i posiłków i dla wywozu nagrabionych na Żmudzi i w Kurlandyi produktów żywnościowych. Następnie, wybrzeże Bałtyku znajduje się pod niezmiernie baczną obserwacyą rosyjskiej floty bałtyckiej i ścisłość tej obserwacyi, uprawianej przez statki małe, szczególnie dla wielkich okrętów liniowych — pancerników i krążowników — niebezpieczne, tłumaczy nam poniekąd bierną rolę floty niemieckiej na Bałtyku. Wreszcie obecność angielskiej łodzi podwodnej dowodzi, że pomimo, iż Bałtyk jest obecnie w całem znaczeniu tego słowa morzem zamkniętem, dostęp doń bowiem przez Zund i oba Belty jest absolutnie niemożliwy, potrafili jednak sprzymierzeńcy umożliwić sobie kooperacyę na tem morzu, bodaj nawet w skromnym zakresie—najdrobniejszego, lecz najnowszego i bardzo skutecznego rodzaju broni, bo łodzi podwodnych.

Co się tyczy bitwy galicyjskiej—napięcie jej, jak ponownie donosi komunikat—zaczyna stopniowo słabnąć. Wojska rosyjskie zajęte są obecnie koncentracyą na linii obrony opierającej się o Przemyśl. Jak donosi bowiem komunikat, ześrodkowują się one obecnie w szyku bardziej spolstym nad Sanem. Bliższych szczegółów jednak tej koncentracyi ani w komunikacie, ani w biuletynie wojennym „Armiejskij Wiestnik" nie znajdujemy. Lakonizm taki źródeł urzędowych jest aż nadto zrozumiały: chwila koncentracyi, poprzedzająca zazwyczaj okres nowych manewrów zasadniczych, bardziej nawet niż przebieg już rozpoczętej bitwy wymaga tajemnicy.

Z organu rosyjskich kół wojskowych „Russkij Inwalid" dowiadujemy się paru szczegółów o ostatnim wielkim ruchu austryacko niemieckim między Wisłą a Karpatami. Przedstawiwszy przebieg tego ruchu tak, jakeśmy go w miarę rozwoju wypadków zakreślali, „Russkj Inwalid" twierdzi, że cały manewr wykonany został w obecności naczelnego wodza wojsk austryackich arcyksięcia Fryderyka i szefa jego sztabu generała Conrada von Hoetzendorfa, pod bezpośrednią komendą naczelną dotychczasowego dowódcy frontu niemieckiego nad Bzurą i Rawką generała Mackensena. Według tej samej informacyi, prawym flankiem koalicyjnej armii germańskiej, który przez cały czas marszu (szczególniej w rejonie Dukli) najbardziej intensywną akcyę prowadził, dowodził niemiecki generał von der Marwitz. Oto parę szczegółów biograficznych o dwóch tych generałach niemieckich.

Generał jazdy August von Mackensen urodził się w r. 1849. Wstąpił do pułku huzarów gwardyi pruskiej w r. 1869. Udziału w wojnie z Francyą nie brał, w roku 1870 bowiem zaliczony został do rezerwy i dopiero w r. 1871 do szeregów armii czynnej powrócił. W r. 1880 zaliczony został do sztabu generalnego. Na pułkownika awansował w r. 1897, na generała-majora w r. 1900. Od r. 1901 do 1903 dowodził słynnym pułkiem „huzarów śmierci". W r. 1903 został generałem porucznikiem i dowódcą 36 dywizyi (gdańskiej). Wreszcie w r. 1908 awansował na generała jazdy i dowódcę XVII gdańskiego korpusu. W wielkiej bitwie listopadowej pod Łodzią dowodził generał Mackensen jedną z armii niemieckich i między Rogowem a Strykowem o mało nie uległ oskrzydleniu. Udało mu się wówczas przebić i połączyć z gros sił generała Hindenburga, za co cesarz Wilhelm awansował go na dowódcę frontu armii nad Bzurą i Rawką. Obecnie przeniesiono go do Galicyi, gdzie mu naczelną komendę nad korpusami austryacko-niemieckimi między Wisłą a Karpatami oddano.

Generał-porucznik Georg von der Marwitz urodził się w r. 1856. Wstąpił do 2-go pułku ułanów gwardyi w r. 1875. Od r. 1883 do 1886 kształcił się w akademii wojskowej. Pułkownikiem został w r. 1904. Generał-majorem—w r. 1908. Przed wojną był von der Marwitz dowódcą 1-ej brygady jazdy gwardyi, potem zaś, już w randze generała-porucznika—generalnym inspektorem jazdy w Berlinie.

Powracając do dalszego sprawozdania z przebiegu ostatnich działań wojennych nie możemy nie zaznaczyć bardzo pomyślnego rozwoju ofenzywy lewego flanku rosyjskiego nad Dniestrem. Tu, jak się okazuje, nie zdołali się austryacy nawet na linii Prutu zatrzymać i na całym swym froncie bojowym—od dopływu Dniestru rzeczki Bystrzycy, aż do granicy rumuńskiej (blizko 140 kilometrów) na prawy brzeg Prutu się cofnęli. Dalsze ściganie cofających się austryaków trwa w bardzo pomyślnych, jak zaznacza komunikat, dla rosyan warunkach. Zważywszy, że jak donosi „Armiejskij Wiestnik" na prawym flanku dyzlokacyi wschodnio-galicyjskiej cała pozycya Jaworników na lewym brzegu Łomnicy została ostatecznie zdobyta, niepodobna nie widzieć w całej operacyi naddniestrzańskiej zręcznego manewru, równającego front w chwili najbardziej wskazanej, a jednocześnie wywierającego niewątpliwy wpływ dywersyjny na akcyę pierwszorzędnej wagi, dziś już na linii Sanu się toczącej.

Kronika zagraniczna.

Trujące gazy niemieckie.

W paryskim „Temps" czytamy: „Belgijska komisya śledcza, zwołana do zbadania faktów pogwałcenia prawa międzynarodowego przez niemców, ukończyła dochodzenie w sprawie używania przez nich trujących gazów i raport w tej sprawie na ręce ministra

Na przestrzeni stu lat...

I.

Tak zwany „czas trzech rozbiorów" Polski", t. j. okres od 1772 do 1799 r., aktów rozbiorowych nie wyczerpał. Po trzecim rozbiorze nastąpił czwarty akt podziałowy „tylżycki" w roku 1807, następnie w roku 1809 wiedeński, wreszcie kongresowy w roku 1815 oraz akt cesyi krakowskiej w roku 1846.

Poza tymi aktami zewnętrznej natury naród nasz w ciągu ubiegłego stulecia przeżywał cały szereg wewnętrznych zmian prawodawczych, dotyczących wszystkich działów życia publicznego...

Były to także s u i g e n e r i s rozbiory, na które dziś, w chwili, gdy stoimy na ostrym załomie naszej polskiej drogi, spojrzeć się godzi...

Dotkniemy losów tylko tej części Polski, która dziś nosi oficyalną nazwę Królestwa Polskiego...

W dniu 1-ym stycznia 1801 r. było ono podzielone pomiędzy Prusy i Austryę — Warszawa znalazła się we władaniu Hohenzollernów. Część pruską podzielono na dwie prowincye—Prusy Południowe z siedliskiem władz w Warszawie, obejmujące regencyę warszawską, kaliską, bydgoską i poznańską, i Prusy Nowo-Wschodnie z centrem w Królewcu, obejmujące regencyę płocką i białostocką. W obu prowincyach zaprowadzono prawo i procedurę pruską z językiem przeważnie niemieckim; tendencya systematycznego niemczenia objęła i szkolnictwo. W postaci ustępstwa pozwolono na warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, utworzono w Warszawie liceum wyższe napoły niemieckie, lecz na otwarcie uniwersytetu odmówiono. Pierwszym biskupem warszawskim, mianowanym przez króla pruskiego, był Miaskowski, a po jego śmierci objął administracyę w r. 1804 arcybiskup gnieźnieński Raczyński. Ponadto utworzono biskupstwo katolickie w Wigrach i grecko unickie w Suprusiu... Rząd, chcąc ująć ziemiaństwo, ułatwiał kredyt, a korzystając z lekkomyślności, gotował mu — wyrzucenie z ziemi. Popierano jednocześnie kolonizacyę niemiecką, a do tej roboty przyłączyły się, niestety, i niektóre polskie arcylojalne ręce. Warszawa hulała, kraj ciemniał, ubożał, słabnął w samowiedzy moralno narodowej.

W 1806 roku, po złamaniu Prus pod Jeną i Auerstädtem, prusacy opuścili Warszawę. W r. 1807 traktat tylżycki z dwóch ostatnich działów pruskich, z wyjątkiem Gdańska oraz obwodu białostockiego, oddanego Rosyi, stworzył Księstwo Warszawskie z 2-ma milionami mieszkańców na przestrzeni 1850 mil kwadratowych, którego koronę z prawem dziedzicznem przyznał wnukowi Augusta III, królowi saskiemu Fryderykowi Augustowi.

U r z ą d z e n i a. Religia panująca katolicka. Zniesienie poddaństwa, równość powszechna wobec prawa z zachowaniem pańszczyzny. Władza wykonawcza—książę. Władza prawodawcza — sejm dwuizbowy. Przy boku księcia Rada Stanu z ministrów, referendarzy i radców stanu, która opracowuje projekty prawa, wymierza jurysdykcyę administracyjną oraz jest najwyższą instancyą kasacyjną. Księstwo dzieliło się na sześć departamentów: warszawski, kaliski, bydgoski, poznański, płocki i łomżyński, sześć dyecezyi z prymasem arcybiskupem gnieźnieńskim na czele. Kodeks Napoleona cywilny i handlowy, procedura karna pruska. Język polski w rządzie, sądownictwie i wojsku obowiązkowy. Tylko krajowcy dopuszczeni do urzędów cywilnych i wojskowych. Armię Księstwa oznaczono na 30,000 — conajmniej.

W roku 1812 wyprawa do Moskwy sprowadza upadek Księstwa. Rosyanie zajmują Warszawę i kraj cały, w r. 1813 Cesarz Aleksander I-szy ustanawia Radę Najwyższą Tymczasową Księstwa (prezydent—generał-gubernator Łanskoj, wiceprezydent — Nowosilcow, sprawy wewnętrzne — ks. Lubecki, sprawiedliwość—Wawrzecki, skarb—prusak Colomb) przy asyście dla ogólnego kierunku ks. Adama Czartoryskiego.

W roku 1815 na mocy traktatów kongresowych wiedeńskich, z wyłączeniem departamentów poznańskiego i bydgoskiego, które przyznano Prusom, Wieliczki, oddanej Austryi, i Krakowa z obwodem, uczynionego miastem wolnem—utworzone zostało dzisiejsze Królestwo Polskie i związane po wieczne czasy tytułem dziedzicznym przez karnę ustawodawczą z Cesarstwem Rosyjskiem.

W czerwcu 1815 r. w katedrze świętojańskiej uroczyście ogłoszono Królestwo. W połowie listopada Cesarz Aleksander odbył pierwszy swój wjazd do Warszawy... W grudniu t. r. została ogłoszona karta konstytucyjna, podpisana przez Cesarza.

Religia katolicka już niejako panująca, lecz z innemi zrównana, została tylko szczególnej opiece rządu zalecona. W ręku monarchy spoczywa rząd, przy nim sankcya i v e t o prawodawcze oraz wyłączny przywilej zwoływania, rozwiązywania i odkładania sejmów dwuizbowych. Namiestnik królewski z Radą Stanu zastępuje i wyobraża monarchę. Sejmy rzekomo co dwa lata zwoływane, złożone z Senatu dożywotniego, mianowanego od korony w liczbie nie większej, niż połowę członków Izby niższej, oraz z Izby poselskiej w liczbie 100 posłów szlacheckich i 67 deputowanych, obieranych na lat sześć, w drodze bezpośredniego obioru na zasadzie umiarkowanego cenzusu wyborczego czynnego i biernego. Członkowie rządu w sejmie nie wotują. Poręczona:—jawność sejmowania, wolność osobista, wolność wyznań, wolność druku. Rada Administracyjna składa się z ministrów prezydujących w pięciu Komisyach Rządowych i z osób przez monarchę mianowanych pod prezydencyą namiestnika. Do urzędów dopuszczani są tylko krajowcy. Językiem państwowym w wojsku i urzędach—język polski. Wojska na stopie pokojowej—30,000.

Naczelnym Wodzem został Wielki Książę Konstanty, a władza jego w r. 1817 została rozszerzona na oddzielny korpus litewski oraz na gubernie—wileńską, grodzieńską, mińską, wołyńską, podolską i obwód białostocki. Namiestnikiem został ks. Zajączek, a w r. 1826 po jego śmierci przelano władzę namiestnikowską na komplet Rady Administracyjnej pod prezydencyą Walentego Sobolewskiego. Ministrami Królestwa byli kolejno: — s k a r b u Matuszewicz, Węgleński, ks. Lubecki; w o j n y — Wielhorski, Hauke; o ś w i a t y i w y z n a ń—Stanisław Potocki, Stanisław Grabowski; s p r a w i e d l i w o ś c i —Wawrzecki, Walenty Sobolewski, Marcin Badeni, Ignacy Sobolewski; s p r a w w e w n ę t r z n y c h—Tadeusz Mostowski; ministrami sekretarzami stanu przy boku monarchy byli kolejno — Ignacy Sobolewski i Stefan Grabowski. Komisarzem cesarskim u rządu Królestwa—Nowosilcow, upoważniony nadto wraz z ks. Adamem Czartoryskim do zasiadania w Radzie Administracyjnej.

Kraj podzielono na osiem województw: mazowieckie, kaliskie, płockie, podlaskie, augustowskie, lubelskie, sandomierskie i krakowskie, oraz na tyleż dyecezyi katolickich z arcybiskupstwem katolickiem w Warszawie i jedną grecko unicką chełmską. Arcybiskupami kolejno do r. 1829 (poczem katedra ta długo wakowała) byli: ks. Malczewski, ks. Hołowczyc, ks. Skarszewski, ks. Woronicz. Wszyscy oni zasiadali w senacie.

Żydzi praw politycznych nie posiadali.

W 1816 r. założono w Warszawie uniwersytet Królewsko-Aleksandryjski o pięciu wydziałach. Założono szkoły: aplikacyjno-wojskową, politechniczną, leśnictwa, górnictwa w Kielcach, kadetów w Kaliszu, instytut nauczycieli elementarnych w Łowiczu, seminaryum duchowne dla ewangelików, szkołę rabinów i wiele innych.

W r. 1817 zniesiono w dobrach rządowych wszelkie powinności niestałe, w 1820 rozpoczęto w tychże dobrach stopniowe oczynszowanie włościan.

W r. 1819 zaprowadzono cenzurę dla czasopism i książek: — pierwszym cenzorem został Kalasanty Szaniawski. W lutym 1826 roku wydany został Akt dodatkowy do karty konstytucyjnej, znoszący jawność sejmowania z wyjątkiem zagajenia i zamknięcia sejmu.

Po wstąpieniu na tron Cesarza Mikołaja I-go w sprawie stanu (stowarzyszeń tajnych) wynikłej za poprzedniego panowania pod kierunkiem Nowosilcowa, sąd sejmowy pod prezydencyą Piotra Bielińskiego wydał wyrok w maju 1828 roku uniewinniający... W tymże roku założono Bank Polski z kapitałem 30 milionów złotych polskich.

W maju 1829 r. Cesarz Mikołaj koronuje się w Warszawie. W maju 1830 r. zjeżdża Cesarz ponownie na czwarty i ostatni sejm Królestwa.

Armia na stopie pokojowej liczyła pod koniec 23 800 piechoty, 1800 jazdy, 108 dział. Ludność wzrosła do 4 milionów, ludność Warszawy do 160,000.

29 listopada 1830 roku wybuchła rewolucya...

Lector.

spraw zagranicznych p. Carton de Wiart przesłała. Z ustalonych przez komisyę danych wynika, że niemcy używają czterech sposobów szerzenia gazów w linii dyzlokacyi przeciwnika. O ile kierunek wiatru jest odpowiedni palą wówczas materyał, gazy trujące wydzielający, przed swoimi okopami, lub też ustawiają wielkie rury, gazami takimi wypełnione, i od strony przeciwnika rury te otwierają. O ile zaś wiatru niama, lub kierunek jego jest nieodpowiedni wówczas niemcy używają albo niewielkich bomb, napełnionych gazem trującym i rzucanych ręką lub zapomocą przyrządu, starożytną balistę przypominającego, albo też strzelają z dział specyalnymi pociskami, naładowanymi analogicznymi gazami w stanie ściśnionym. Działanie trujące tych gazów daje się odczuć już na odległości 3 kilometrów, objawy zaś jego są następujące: krwotok z ust i nosa, torsye, gwałtowne zapalenie oczu, wreszcie zaś zupełne ubezwładnienie, które najczęściej śmiercią się kończy, rzadziej—zaś—po 2 lub 3 godzinach ogólnemu osłabieniu, połączonemu z ostrem zapaleniem błon śluzowych, miejsca ustępuje. Analiza trujących gazów ustaliła w nich obecność bromu, chloru, formolu, siarczanu bezwodnego, kombinacyi saletrzanych i innych składników dotychczas nie określonych. Trujących gazów używają niemcy kilka rodzajów, różnią się one od siebie swym składem chemicznym, chociaż fizyologiczne ich działanie jest prawie jednakowe.

„Rząd belgijski oddawna był uprzedzony o zamiarze niemców używania gazów trujących. Był on poinformowany, że przed kilkoma tygodniami niemcy robili próby nad psami na poligonie w Houthelen w pobliżu Hasselt. Wiedział on również, że zawczasu dostarczono tysiące bomb i pocisków z gazami, tudzież masek ochronnych dla rzucających na front niemiecki w rejonie Ypres.

„Jeden z wziętych do niewoli niemców zeznał, że główny skład pocisków trujących znajduje się w opancerzonej prochowni w pobliżu Zillebeke. Najobficiej zaopatrzony w pociski tego rodzaju jest 16 korpus niemiecki (lotaryński), walczący na wprost dyzlokacyi angielskiej. Rury z gazem trującym, długości 160 centym. układane są — jak zeznał jeniec — po 20 na każde 40 metrów linii bojowej".

Hr. Perowskij w sprawie słowiańskiej.

W „Dzienniku Petrogradzkim" ukazał się następujący charakterystyczny list autora artykułu „Przyjaciołom—serbom", zamieszczonego w „Birż. Wied." hr. Perowskiego-Petrowo-Sciowowo.

„Zwracam się do Szanownej Redakcyi „Dziennika Petrogradzkiego" — pisze hr. Perowskij—z prośbą o udzielenie gościnności na łamach pisma dla uwag poniższych, skreślonych z powodu komentarzy, którymi opatrzyła w Nr 1469 cytaty z artykułu mojego p. t. „Przyjaciołom—serbom".

„W artykule tym w rzeczywistości wypowiadałem myśl, iż byłoby niemądrem przelewanie już nie potoków, ale oceanów krwi, dźwiganie ciężaru olbrzymich ofiar i wyrzucanie na wiatr miliardów wyłącznie gwoli „wyzwolenia" ludów, które, jak się zdaje, zdradzają bardzo mało chęci być wyzwolonymi. W zupełności nie rozumiem, jak przeciw tej myśli można oponować. I co to ma za związek ze sprawą polską? Względem tej ostatniej sprawy zajmuję stanowisko całkowicie określone i dla polaków przychylne; uważam, iż spełnienie przyrzeczonych obietnic jest dla Rosyi obowiązkiem honoru i nie wątpię, iż, jak to mówią nasi sprzymierzeńcy anglicy, obietnice te będą „in the long rung" urzeczywistnione i urzeczywistnione szeroko. To jedna strona sprawy. Druga dotyczy innych ludów, zamieszkujących monarchię Habsburską. Tak jest, w swoim czasie rzuciliśmy hasło „wyzwolenia" tych ludów—i rzuciliśmy słusznie, ale czy my, rosyanie, mamy prawo dążyć do tego celu bez względu na ilość przelanej krwi rosyjskiej — i na wielkość ofiar? Sądzę, że tego prawa nie mamy, że wszystko powinno posiadać swoje granice. Każdy rozsądny człowiek zgodzi się w tem ze mną.

„W szczególności zaś, zrozumianem być winno stanowisko zajęte przezemnie w sprawie Dalmackiej; przecież projektu ustąpienia Włochom części Dalmacyi broniłem tylko dlatego, iż jestem przekonany o olbrzymiem znaczeniu wystąpienia Włoch dla trójporozumienia. Mojem zdaniem, wystąpienie to, o ile będzie miało miejsce, stanowić będzie zwrotny punkt w wojnie; będzie znamionowało szybkie zbliżanie się końca i końca pomyślnego.

„Sądzę, iż okoliczności całkowicie usprawiedliwiają takie ustępstwo, iż jest ono podyktowane przez konieczność, oraz że teoretycy idealiści, broniący i tutaj pozycyi nieprzejednanej, nie wiedzą, co czynią. Mogą mi jednak zaoponować: dlaczego targi i ustępstwa mają się odbywać kosztem innych—kosztem słowian? Dlaczego nie mogą coś niecoś ustąpić strony prowadzące układy? W uwadze tej jest wiele słuszności i mógłbym niejedno w tym względzie powiedzieć, ale obawiam się pewnego zjawiska, aż nazbyt w czasach dzisiejszych naturalnego: „łysin" na szpaltach „Dziennika" — i dlatego wolę tę sprawę pominąć rozsądnem milczeniem".

Następnie hr. Perowskij zaznacza:

„W artykule tym wspomniałem, iż jesteśmy w pierwszym rzędzie rosyanami i rusofilami, dopiero później zaś słowianami i słowianofilami. Lecz czyż może być inaczej? Oczywista są rosyanie i rosyanie. Od pewnych rodaków moich dzieli mię większa uczuciowa przepaść niż od papuasów i hotentotów,—zresztą rodaków tej kategoryi posiadamy wszyscy. Ale r o z s ą d n e interesy rosyjskie nie mogą oczywiście nie być mi bardziej bliskimi, niż jakiekolwiekbądź inne. Byłbym złym rosyaninem, gdybym myślał inaczej i sądzę — byłby złym polakiem ten domniemany polak, któryby stawiał interesy słowiańskie ponad interesy polskie.

„Tem niemniej jednak jestem głęboko przekonany—czytamy niżej—iż dobrze zrozumiane interesy rosyjskie dadzą się doskonale pogodzić z dobrze zrozumianymi interesami całej słowiańszczyzny. Nie zalecam ani nadzwyczajnej ustępliwości, ani tembardziej zdrady! Ale umiarkowane ustępstwa zarówno z tej jak i z drugiej strony mogą być potrzebne, są potrzebne, i stanowisko nieprzejednane w danym wypadku przynieść może tylko szkodę.

„Il ne s'agit que de s'entendre".

K o ń c z ą c, n i e m o g ę n i e w y r a z i ć m o i c h n a j s z c z e r s z y c h u c z u ć s y m p a t y i d l a n a r o d u p o l s k i e g o; c h o c i a ż s ą d z ę, i ż w s z y s c y p o l a c y t r z e ź w o p a t r z ą c y n a s y t u a c y ę o b e c n ą, z r o z u m i e j ą m n i e, j e ś l i d o d a m, i ż w e d ł u g g ł ę b o k i e g o p r z e k o n a n i a m o j e g o n i k t n a w e t w i m i ę d o b r a n a r o d u p o l s k i e g o n i e m a p r a w a ż ą d a ć o d n a r o d u r o s y j s k i e g o o f i a r p o n a d s i ł y i m o ż n o ś ć. (Podkreślenie „Dr. Kij.").

Hr. Perowskij-Petrowo Sołowowo.

J. hr. Bobrynskij w Piotrogrodzie.

Do Piotrogrodu przyjechał, jak donosi „Wiecz. Wrem.", generał gubernator Galicyi J. hr. Bobrynskij. Przyjazd jego spowodowany jest całym szeregiem kwestyi, mających pierwszorzędne znaczenie dla ludności Galicyi, między innemi z kwestyami językową i sądu miejscowego.

J. hr. Bobrynskij przyjeżdżał już w tych sprawach do Piotrogrodu w końcu ubiegłego miesiąca, lecz z powodu podróży Wysokich Osób do Galicyi musiał pośpiesznie przerwać swój pobyt w stolicy.

Referat archiep. Eulogiusza.

„Riecz" donosi, iż: „d. 28 kwietnia pod przewodnictwem metropolity Włodzimierza odbyło się posiedzenie Synodu, na którem przybyły do Piotrogrodu zarządzający sprawami cerkiewnemi w Galicyi archiepiskop Eulogiusz odczytał referat o położeniu prawosławia w nowonabytym kraju.

„Archiepiskop Eulogiusz zaznaczył, iż ruch wśród unitów na rzecz prawosławia stopniowo wzmaga się. Zwiększa się liczba parafii i jednocześnie wzrasta liczba szkół cerkiewno-parafialnych. Według słów archiepiskopa Eulogiusza, warunki, w których znalazła się cerkiew prawosławna w Galicyi, w dalszym ciągu pozostają niepomyślne.

„Do parafii można posyłać duchownych prawosławnych, jeżeli tego życzy sobie nie mniej 75 proc. ludności. Głosowanie, według słów archiepiskopa, odbywa się pod dozorem władz miejscowych, które są wrogo dla prawosławia usposobione. Bywają wypadki, gdy po przejściu na prawosławie całej wsi, ksiądz unicki nie tylko nie idzie za przykładem parafii, lecz wciąż pozostaje we wsi i mieszka w domu parafialnym. Wszystkie starania pasterzy prawosławnych w celu oswobodzenia takich domów parafialnych czasem zostają bezskuteczne. Nie dość tego, cerkiew pozostaje we wspólnem posiadaniu i duchowny prawosławny i ksiądz unicki po kolei odprawiają w niej nabożeństwa.

„Dotąd cerkwi prawosławnych, pozostających wyłącznie do rozporządzenia naszego duchowieństwa — oświadczył archiep. Eulogiusz—w Galicyi niemasz. W dalszym ciągu archiepiskop zaznaczył, iż w ciągu całego czasu swego pobytu w Galicyi nie miał wolnej świątyni dla odprawienia nabożeństwa i zmuszony był odprawiać je po kolei z duchowieństwem unickiem w cerkwi Przemienienia Pańskiego.

„W czasach ostatnich z polecenia archiepiskopa parafianie zaczęli urządzać świątynie w manežach i w lokalach organizacyi sokolskich.

„Referat archiepiskopa Eulogiusza—pisze „Riecz"—wywołał ożywioną wymianę zdań pomiędzy członkami Synodu. Synod uznał za konieczne ze swej strony zarządzić niezbędne środki celem usunięcia warunków, powstrzymujących wzrost cerkwi prawosławnej w Galicyi".

Rokowania ze słowianami południowymi.

„Rus. Słowo" pisze, iż gdy tylko w końcu stycznia doszło do zasadniczego porozumienia pomiędzy Włochami a mocarstwami trójporozumia w kwestyi włoskich nabytków terytoryalnych na wybrzeżu Adryatyku, gabinet włoski niezwłocznie rozpoczął prowadzenie doniosłych rokowań z wybitnymi przedstawicielami chorwatów i słoweńców.

Wielką rolę w rokowaniach tych odegrał znawca narzeczy południowo-słowiańskich wicekonsul włoski w Tryeście, Galli.

Polecona mu była misya specyalna wyjaśnienia w drodze rozmów z działaczami chorwackimi i słoweńskimi, jakie reformy w zarządzie Istryi i Dalmacyi byłyby pożądane dla narodów chorwackiego i słoweńskiego i jaką autonomią kulturalną mogliby zadowolić się chorwaci i słoweńcy po przejściu w posiadanie Włoch pewnych ziem południowo-słowiańskich.

Rokowania pełnomocnika włoskiego Galli'ego z reprezentantami narodów chorwackiego i słoweńskiego były prowadzone w tym duchu, iż Włochy są dalekie od myśli stosowania polityki wynaradawiania słowian, przeciwnie pragną zawczasu dowiedzieć się, jaki ustrój administracyjny i kulturalny mógłby w sposób najodpowiedniejszy zabezpieczyć pokojowe współżycie włochów z południowymi słowianami.

Do jakich wyników doprowadziły te rokowania — jeszcze niewiadomo. W każdym razie — oświadcza „Rus. Słowo" — dowiedzieć się można, iż Włochy opierają się w swych rokowaniach z chorwatami i słoweńcami na znanych chorwatach italofilach, wśród których znajduje się leader demokratów republikanów w Tryeście Raskiewić, leader monarchistów w Tryeście Mrak, poseł z Zary d-r Wiljanowić, poseł z okręgu zarskiego Smorkinić, adwokat Nokić, d-r Zmirić ze Skardowy, Šipić z Rjeki, Grošić, Kućar i inni.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

Dokoła wojny.

— „Podolskija Izwiestja" donoszą, że gubernator podolski wydał okólnik do władz policyjnych Podola, polecający niezwłoczne rozpoczęcie układanie listy poddanych niemieckich, austryackich i tureckich, którzy wyjechali sami, lub zostali wysłani z gubernii oraz pozostawionych na miejscu dotychczasowego pobytu. Przy nazwiskach osób tej ostatniej kategoryi powinna być uczyniona adnotacya, wyjaśniająca na mocy jakiego rozporządzenia pozostają w granicach gubernii. Listy powyższe powinny być przesłane gubernatorowi do d. 15 maja.

— Według informacyi płoskirowskiej „Ziemsk. Myśli" podolski zarząd gubernialny polecił sprawnikowi płoskirowskiemu odroczyć wyznaczony na dz. 30 kwietnia wyjazd obcopoddanych, którzy wszczęli starania o pozostawieniu ich na miejscu dotychczasowego pobytu, do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy.

Na pomoc ludności polskiej, która ucierpiała wskutek wojny:

Na uznania Komitetu Warszawskiego:

Katarzyna Leszczyńska (na wpisy) 5 rb. — Feliks Kaczorowski (of. wojny) 3 rb. — Klaudya Podhorska 5 rb. — Józefa i Stanisław Komarniccy 5 rb. Janostwo Szymońscy (w rocz. śmierci nieodżał. pam. brata Kazimierza) 3 rb.—A. Dziębło (na wpisy) 20 rb. S. K. (pamięci rodziców) (na wpisy) 2 rb. — Marya Dłuska (na wpisy) 10 rb.

W dniu wczorajszym wpłynęło gotówką 53 rb. 00 kop.

Razem z poprzednimi gotówką — 93,154 rb. 30 kop. I papierami procentowymi 50,000 rb. — Ogółem: 143,154 rb. 30 kop.

Na uznania Komitetu Kijowskiego:

Józef Tłuchowski (dla Królestwa) 100 rb. — Z. L. 50 kop. — Dr. Jerzy Dąbrowski 15 rb. — Andrzej Zamojski (zebrane) 2 rb. 10 kop. — W. T. 6 rb.

W dniu wczorajszym wpłynęło gotówką 123 rb. 60 kop.

Razem z poprzednimi gotówką 38,649 rb. 94 kop.

Z życia młodzieży szkolnej.

W b. r. szkolnym średnie zakłady naukowe w Kijowie skończyli nast. polki i polacy:

1 gimnazyum: Wł. Kozakowski, Józef Mackiewicz i Edward Skawiński.

2 gimnazyum: Jerzy Czajkowski i St. Sinorski.

3 gimnazyum: Kazimierz Tomaszewski.

4 gimnazyum: Władysław Szendzikowski Wacław Żółtowski. Jako eksterni: Bolesław Tukkier, Aleksandra Knollówna, Natalja Radziejowska i M. Moszczeńska.

5 gimnazyum: Alfred Wyrzykowski i Mikołaj Hałuziński.

6 gimnazyum: Wacław Godlewski (z medalem), Stanisław Janisławski i Mieczysław Bardecki.

7 gimnazym: Bohdan Rybczyński.

„Grupy rodziców" gimnazyum: Leon Bajkowski, Edward Karkoz i Zygmunt Tarnawski.

Stelmaszenki gimnazyum: Straton Gdowski, Jan Leszczyński i Rudolf Ryszawl.

Żuka gimnazyum: Zygmunt Andrzejowski i Władysław Małachowski.

Realną i szkołę: Stanisław Jaworski, Zygmunt Kunisz, Zygmunt Łazowski, Kazimierz Pasynkiewicz i Mieczysław Wachniewski.

Realną szkołę Św. Katarzyny: Henryk Glass, Kazimierz Milewski, Stanisław Olszeński, Bolesław Ostrowski, Antoni Święcicki, Janusz Sopoćko, Włodzimierz Staniszewski i Leszek Jabłoński.

I Handlową szkołę: Norbert Andruszewicz.

Handlową „Tow. Ośw." Edward Kmieciński i R. Piotrowski.

Żeńskie gimnazyum Żerebcowej: Józefa Baudouin de Courtenay, Halina Kozłowska, Marya Pietraszkiewiczówna, Leontyna Semdrad, Wanda Słabowska i Antonina Żukowska I 8 ą klasę: Adela Grubi, Marya Manell, Marya Pawłowiczówna, Kazimiera Słabowska i Wiktorya Zawadzka.

Gimn. Pietniowej: Kazimiera Weseli.

Gimn. Św. Olgi: Marya Baumann, Julia Broniuszec-Recka (z medalem), Halina Linczewska, Julia Morawska, Jadwiga Staniszewska i Marya Wroniecka.

(D. n.).

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś 3 (16) Znalezienie Krzyża św.
Jutro 4 (17) Floryana M., Moniki Wd.

Wschód słońca o godz. 4 m. 13.
Zachód słońca o godz. 7 m. 39.
Długość dnia godz. 15 m. 26

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

D. 16 maja n. st.

Roku 1831. Bitwa pod Racławicami.

Życie polskie.

— **Z Wydziału Letnisk.** Wzmiankowana w Nr 113 „Dzien. Kij." zabawa na rzecz Wydziału Letnisk przy kijowsk. rz.-kat. Tow. dobr. będzie miała charakter „Podwieczorku wiosennego" w połączeniu z zabawą dziecinną, niezmiernie urozmaiconą.

Komitet dokłada usilnych starań, aby zadowolić wszystkich łaskawych gości; szczegóły zabawy wkrótce będą podane. Obecnie zwracamy się z prośbą o nadsyłanie do biura Tow. dobroczynności (Troicki zaułek Nr 6) drobnych przedmiotów na niespodzianki oraz o przybycie w dniu oznaczonym do miłego zakątka w Klubie szlacheckim. Idzie o biedne, chore dzieci, wyglądające z upragnieniem słońca i zdrowego powietrza.

— **Z Koła kobiet.** Ze sprawozdania z działalności Koła kobiet polek w Kijowie, złożonego na walnem zebraniu, które się odbyło 24 kwietnia r. b., przekonaliśmy się o żywotności tej instytucyi. W imię tej owocnej pracy Koło w dalszym ciągu liczy na poparcie ogółu. W obecnej chwili najbardziej poparcia tego potrzebuje „Letnisko dla przepracowanych kobiet".

Właściciele Izabelina, państwo Żmigrodzcy, w tym roku, jak i lat ubiegłych, ofiarowali Izabelin do użytku „Letniska". Daje się jednak odczuwać brak pieniędzy na zorganizowanie sprawy.

Na zebraniu z d. 24 kwietnia złożono na ten cel 125 rb. 95 kop. bez żadnej poprzedniej agitacyi czy też starań; wystarczyło kilku słów, zwróconych do zgromadzonych tego dnia członkiń Koła. Niestety, suma ta jest niedostateczna. Trudno nam przypuścić, aby niniejsza odezwa nie znalazła oddźwięku wśród szerszego ogółu, tembardziej, że nie chodzi o znaczną sumę,—300 rb. w połączeniu z funduszem, który już na ten cel Koło posiada, wystarczy na opłacenie kosztów letniska.

— **„Kłosy Ukraińskie".** Ukazał się Nr. 5 „Kłosów Ukraińskich", zawierający następujące artykuły: „Dwie ideologie" przez p. Estara; „Pomyłka"—p. T. Garczyńskiego; „Polska i słowianie"—p. M. Starżę; „Bez fałszu"—p. Józefa K.; „Z chwili dziejowej"; „Sir Grey o Polsce"; „Notatnik"; „Nowe książki". W odcinku „Przez Dardanele"—p. Cz. Madeja.

— **Zgon.** W Sceaux Robinson pod Paryżem zmarła matka redaktora „Kłosów Ukraińskich" ś. p. Joanna z Dębickich, córka ś. p. Franciszka Dębickiego, wychowańca Liceum w Krzemieńcu i niegdyś rektora szkół w Królestwie Polskiem. Zmarła posiadała niezwykle cnoty niewieście i ożywiona była gorącemi uczuciami patryotycznemi.

Dokoła wojny.

— **Zwolnienie od konfiskaty.** Naczelnik sztabu generalnego zakomunikował w drodze telegraficznej głównemu naczelnikowi kijowskiego okręgu wojennego, że sprzężaj należący do słowian, poddanych państw wojujących z Rosyą na mocy rozkazu Najwyższego zwolniony został od konfiskaty i może być każdej chwili zwrócony właścicielom.

— **„Kijów—Serbii".** Dzisiaj o godz. 1-ej po poł. w sali rady miejskiej odbędzie się ogólne zebranie komitetu Kijów—Serbii i Czarnogórza w celu omówienia kwestyi, w jaki sposób należy rozporządzić zebranymi podczas kwesty pieniędzmi:

— **Podarunki dla armii.** Rada miejska asygnowała, jak wiadomo, 5 tys. rb. na letnie ubranie (doine) dla żołnierzy pułków, rozkwaterowanych w Kijowie. Za powyższą sumę komitet ogólno-miejski nabył materyał i przygotowuje 3,500 sztuk płóciennych spodni koloru haki. Ponieważ jest to ilość zupełnie niewystarczająca dla zaopatrzenia wszystkich żołnierzy kijowskiego garnizonu, komitet zwraca się do mieszkańców Kijowa z prośbą o nadsyłanie ofiar w pieniędzach lub naturze.

Wzory papierowo otrzymywać można codziennie w kancelaryi komitetu.

— **Mąka i otręby dla Serbii.** Gubernator kijowski przesłał wszystkim naczelnikom policyjnym oraz policmajstrom berdyczowskiemu i kijowskiemu następujący telegram okólnikowy: „Zwierzchni Wódz Naczelny wyraził raczył swą zgodę na wywóz z okręgów wojennych kijowskiego i odeskiego do Serbii dla serbskiego ministeryum wojny 750 wagonów mąki i 1640 wagonów otrębów. Wywóz wymienionych produktów do Serbii załatwiony będzie za pośrednictwem fligel-adyutanta Wiesiołkina.

Komunikując o powyższem proszę wydać odpowiednie rozporządzenie celem wywozu bez przeszkód mąki i otrębów, skupowywanych i ekspedyowanych przez Wiesiołkina i jego pełnomocników".

Wiadomości miejskie.

— **Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej.** Zastępca prezydenta miasta zwołuje na poniedziałek 4-go maja nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w celu rozpatrzenia szeregu pilnych spraw bieżących, nierozpatrzonych podczas ubiegłej sesyi.

— **Polewanie ulic.** Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi wodociągowej, na którem między innemi omawiano kwestyę polewania ulic. W rezultacie postanowiono w ciągu najbliższych dni rozpocząć polewanie głównych ulic zapomocą specyalnego samochodu, nabytego w T-wie wodociągów. Samochód ten polewać będzie Kreszczatyk, W.-Wasylkowską i niektóre główniejsze ulice cyrkułu pałacowego.

Ulice na Podole i w obrębie cyrkułu płoskiego postanowiono polewać wodą dnieprową, zapomocą wężów.

Wodę z Dniepru pompowana będzie do specyalnych rur, które ułożone będą ulicami. Ze względu na nader znaczny ruch kołowy w tej dzielnicy, ulice te polewane będą bardzo obficie. Pozostałe ulice miasta polewane będą zapomocą specyalnych beczek.

Jednocześnie komisya uznała za konieczne, aby zamiatanie ulic odbywało się niezwłocznie po ich polaniu.

Sprawy administracyjne.

— **Kary administracyjne.** Za wykroczenie przeciwko przepisom meldunkowym gubernator kijowski skazał w drodze administracyjnej 50 właścicieli domów na grzywnę od 3 do 50 rb.

Oprócz tego skazani zostali: właściciel domu przy ul. Buljońskiej Nr. 61 T. Skrajew na 1000 rubli grzywny i lokatorka Fiodorowa na 2 miesiące aresztu za niezameldowanie ukrywającego się przed policyą Taradanowa.

Małżonkowie Krejn (Aleksandrowska 42) za handel napojami wyskokowymi skazani zostali w drodze administracyjnej na 2 miesiące twierdzy. Po odsiedzeniu kary obydwoje wysłani zostaną na cały czas trwania stanu wojennego do gub. Tomskiej.

— **Skład napojów wyskokowych.** W mieszkaniu stolarza A. Czerniaka (M. Wasylkowska 21) policya wykryła skład napojów wyskokowych, w tem około 3 wiader spirytusu i dużo butelek z winem, różnemi wódkami, koniakiem i szampanem. Czerniak trudnił się sprzedażą napojów wyskokowych.

Z teatru i sztuki.

Występy pp. Bielskiej i Rapackiego.

W teatrze miejskim w czwartek d. 7-go maja i piątek d. 8-go maja odbędą się 2 występy znakomitej pary artystów warszawskiej operetki — Józefiny Bielskiej i Wincentego Rapackiego. Artystyczna para ukaże się w najnowszych operetkach jednoaktowych oraz w śpiewach ulotnych i parodyach muzycznych. Występy Bielskiej i Rapackiego ściągały tłumy publiczności w Moskwie i Piotrogrodzie.

Bilety od wtorku sprzedaje księgarnia Wł. Idzikowskiego.

„Potop" Sienkiewicza w kinematografie.

Od kilku dni kinematograf „Nowy Teatr" przy Kreszczatyku wystawia obraz kinematograficzny „Potop", inscenizowany ściśle podług powieści historycznej Henryka Sienkiewicza. Zarówno inscenizacya obrazu, jak i gra poszczególnych aktorów zasługują na zupełne uznanie. Część pierwsza „Potopu" (obecnie wystawiana) zakańcza się ucztą na zamku Janusza Radziwiłła.

Tłumnie odwiedzająca „Nowy Teatr" publiczność z zajęciem śledzi interesujący obraz.

OFIARY.

W Administracyi „Dz. Kij." złożyli:

Na Tow. Dobr.: pp. Józefa i Stanisław Komarniccy (zam. Kiermaszu) 5 rb. K. Lasocka (zam. Kiermaszu) 3 rb.—M. Płotnicka (zam. Kiermaszu) 3 rb.

Na szpital im. St. Syroczyńskiego: I. Kwaskowski (skł. członk. za 1915 r.) 5 rb.

Na ubogich do uznania Administracyi: p. Jadwiga Drzewiecka (pam. siostry) 4 rb.

Na Żłobek sierocy S. J. pp. Jadwiga Drzewiecka 4 rb. (pam. siostry) Nina Dowgirdówna (przegran. zakład p. L. St.) 1 rb.

Na komitet ratunkowy w Galicyi: Z loteryi urządzonej przez p. M. Fonberżankę i Z. Gorską 73 rb. 25 kop.

Przepisy obowiązujące.

Stosownie do rozporządzeń telegraficznych głównego naczelnika kijowskiego okręgu wojennego gen.-adyutanta Trockiego za Nr. Nr. 25 841, 28 847 i 31,119, niniejszym dla zmiany i uzupełnienia przepisów obowiązujących z d. 4 i 24 marca r. b. gubernator kijowski wydaje poniższe przepisy obowiązujące:

1) Wzbroniony zostaje na przyszłość wywóz z okręgu następujących artykułów żywności i furażu: a) bydła rogatego, b) mięsa wymienionego bydła, c) słoniny wieprzowej, d) mąki, e) zbóż w ziarnie, f) krupy, g) owsa, h) siana, i) słomy prasowanej.

2) Wywóz z okręgu wyższych gatunków mąki zostaje dozwolony.

3) Właścicielom młynów i innych przedsiębiorstw technicznych, produkujących mąkę, krupy hreczane i pszenne, zakazane zostaje produkowanie wyższych gatunków wymienionych produktów— z wyjątkiem ilości nabywanej przez armię—w ilości większej ponad produkowaną do wydania niniejszych przepisów.

4) Winni przekroczenia punktów 1 i 3-go niniejszych przepisów, skazywani będą w drodze administracyjnej na kary pieniężne do t r z e c h t y s i ę c y r u b l i lub na osadzenie w więzieniu albo twierdzy do t r z e c h m i e s i ę c y.

Niniejsze przepisy nabierają mocy prawnej niezwłocznie po podaniu ich do wiadomości publicznej.

Gubernator kijowski ochmistrz Dworu Najwyższego S u k o w k i n.

1 maja 1915 r. Kijów.

NA SZPITAL

Na szpital Polski w Kijowie. Za pośrednictwem W. P. J. Douglas od kijowskiej kolonii angielskiej na utrzymanie łóżka za maj 60 rb.—Pracownicy biura A. Bukowińskiej i J. Ślaski za maj 20 rb. 50 kop.—Z powiatu Zwinogródzkiego za pośrednictwem W. P. St. Orlikowskiego: Pracownicy dóbr Bużańsko-Olchowieckich za marzec: W. P. St. Orlikowski 22 rb. 50 kop.—P. P. Oficyaliści biura głównego 57 rb. 59 kop.—P. P. Oficyaliści cukrowni „Bużanka" 6 rb. 1 kop.—P. P. Oficyaliści cukrowni „Olchowiec" 15 rb. 37 kop. Razem 181 rb. 97 kop.

TELEGRAMY.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Piotrogrodzkiej).

Wojna morska.

Londyn 1 (AP). Z Blean donoszą, że parowiec „Solarny" według informacyi przywiezionych przez jego załogę, zatopił na morzu Północnem niemiecką łódź podwodną. Kapitan parowca oświadczył, że mechanicy, znajdujący się w oddziale maszyn odczuli uderzenie, następnie zaś na powierzchnię morza wypłynęła wielka ilość oliwy.

Angielska łódź podwodna na Bałtyku.

Piotrogród 1 (AP). Z miarodajnego źródła donoszą, że oddział łodzi podwodnych floty Bałtyckiej, powróciwszy ze zwykłego raidu krążowniczego, doniósł, iż angielska łódź podwodna, należąca do oddziału, zatopiła 27 kwietnia w pobliżu Lipawy transportowiec niemiecki, konwojowany przez statki wojenne.

Skutki bitwy na morzu Czarnem.

Piotrogród 1 (AP). Wobec pogłosek, szerzonych przez turków i niemców, jakoby eskadra rosyjska, która bombardowała Bosfor, zbiegła do Sewastopola przed pościgiem „Goebena", który rzekomo uszkodził jej statek czołowy, z miarodajnego źródła donoszą, iż „Goeben", ostrzeliwując eskadrę, wyrzucił blizko 200 pocisków, z których żaden nie trafił do celu. Sam „Goeben" po walce wrócił do Złotego Rogu, mając otwór w boku zakryty brezentem, roszczepiony pokład w części przedniej i komin, tudzież wielu zabitych i rannych, których liczba starannie jest ukrywana.

We Włoszech.

Rzym 30 (AP). Giolitti zajął względem obecnego rządu stanowisko jawnie opozycyjne. W mieszkaniu jego odbywają się codziennie zebrania najwybitniejszych jego stronników, którzy rozpowszechniają alarmujące pogłoski, jakoby rząd włoski dążył do wojny, pomimo iż Austrya i Niemcy gotowe są uczynić zupełnie zadawalające ustępstwa. Prócz tego starają się oni przekonać społeczeństwo, iż w gabinecie panuje rzekomo rozłam. Jednakże według wiadomości podanych ze źródeł wiarogodnych, pogłoski te uważane są za nieparlamentarny zakulisowy manewr. Dzienniki w ostrej formie występują przeciwko Giolittiemu, potępiając jego intrygi w chwili, gdy rząd powinien korzystać z poparcia wszystkich.

Rzym 30 (AP). Dziś na placach i ulicach miasta odbywały się manifestacye zwolenników wystąpienia zbrojnego. Mówcy w swych przemówieniach zwracali uwagę na niebezpieczeństwo, jakie może wywołać działalność Giolitti'ego i jego stronników. Słychać było okrzyki: „Precz z Giolittim," „niech żyje wojna!"

Tłum zatrzymał wóz tramwajowy, w którym znajdował się przyjaciel Giolitti'ego, były minister Bartolini, który tylko dzięki interwencyi kilku oficerów uszedł niebezpieczeństwa. Podobne zajście miało miejsce z byłym ministrem Facta. Przed gmachem ambasady austryackiej tłum kilkusettysięczny urządził demonstracyę. Demonstranci odebrali kolporterom i spalili kilka tysięcy egzemplarzy gazet, znajdujących się pod wpływem Buellowa. Słum wybił szyby w oknach redakcyi gazety inspirowanego przez Buelowa—dziennika „Vita."

Rzym 1 (AP). Wiadomość o złożeniu królowi podania o dymisyi przez gabinet rozeszła się w mieście koło północy i wywołała wielki zamęt, krzyżując wszelkie domysły. Trudno się zoryentować, w najsprzeczniejszych pogłoskach. Jak twierdzą niektórzy optymiści, dymisya jest tylko zręcznym manewrem Salandry. Są oni święcie przekonani, że król dymisyi nie przyjmie. Zdaniem innych Salandra, uważał za konieczne podać się do dymisyi ponieważ na ostatniem posiedzeniu gabinetu przekonał się, że nie wszyscy ministrowie aprobują wojnę. W razie jeśli ta wersya jest ścisłą, należy upatrywać w tym wypadku tylko częściowe przesilenie, Salandra zaś miałby możność utworzyć gabinet z jednolitych elementów, bezwględnie będących za interwencyą Włoch. W takim razie wypowiedzenie wojny, należało by oczekiwać w najbliższej przyszłości.

Rzym 1 (AP). Urzędowo. Została podana wiadomość o dymisyi gabinetu i o dzisiejszej naradzie króla z działaczami politycznymi.

Rzym 1 (AP). Z Medyolanu donoszą, że niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o dymisyi gabinetu tłum urządził hałaśliwą manifestacyę. Ogromny pochód, który się skierował na plac katedralny, napadnięty został przez tłum, których neutraliści uzbroili w rewolwery. Szczegółów starcia dotychczas niema.

Wyjazd włochów.

Sztokholm 30 (AP). Donoszą tu z Lugano, iż przybywają tam ustawicznie pociągi nadzwyczajne, przepełnione włochami, opuszczającymi Austryę i Niemcy. Kupcy włoscy oraz liczne rodziny robotników uciekają z Niemiec. Gazety berlińskie wyrażają powściągliwość w wypowiadaniu wniosków optymistycznych co do ewentualnego zakończenia przesilenia austro-włoskiego.

W Turcyi.

Saloniki 1 (AP). Z Galli poli przywożone są do Konstantynopola co nocy wielkie partye rannych. Wśród rannych są oficerowie niemieccy. Ogólna liczba rannych, przywiezionych do stolicy, wynosi 25 tys. Wszystkie znaczniejsze budynki w drodze rekwizycyi zamienione zostały na szpitale, wobec rosnącej liczby żołnierzy tureckich, rannych dzięki morderczemu ogniowi floty sprzymierzonej. Ruch wojsk angielsko-francuskich w głąb półwyspu wywołał popłoch wśród miejscowej ludności i wojsk tureckich. W całej Turcyi daje się zauważyć niesłychana drożyzna, wywołana nieskończoną liczbą rekwizycyi. Przymusowy pobór stał się zjawiskiem normalnem.

Widoki Prus na Austryę.

Sztokholm 1 (AP). W prasie niemieckiej rozważana jest kwestya poddania Austryi ekonomicznej supremacyi Prus. Pisma niemieckie omawiają kwestyę, czy nie byłoby pożądane zjednoczenie celne Prus i Austryi, lub zawarcie z nią ścisłego porozumienia ekonomicznego. Prasa wypowiada się za stworzeniem związku celnego na wzór dawnego niemieckiego „Zoellvereinu", z tem jednak, by hegemonia w tym związku należała do Prus. W Austryi dotychczas sprzeciwiają się takiemu wyrzeczeniu się samodzielności w zakresie polityki ekonomicznej.

Protest szwedów.

Sztokholm 1 (AP). Grono szwedów, należących do kół naukowych i artystycznych, zwróciło się telegraficznie do redakcyi pism angielskich z protestem przeciwko niemieckim sposobom prowadzenia wojny, w szczególności zaś przeciw zatopieniu „Luzytanii". Protestujący oświadczają, iż większość narodu szwedzkiego nie jest w stanie pozostawać neutralną, o ile chodzi o uczucia humanizmu i solidarności, które mają szczególnie doniosłe znaczenie dla małych narodowości.

Oburzenie w Norwegii.

Sztokholm 1 (AP). Według informacyi, otrzymanych z Christianii, poseł niemiecki w Norwegii otrzymał list anonimowy, w którym cesarz Wilhelm nazwany jest rzeźnikiem, samemu zaś ambasadorowi autor nie szczędzi wymysłów. Ambasador zwrócił się z listem do pism norweskich, w którym radzi norwegom, by zbyt głośno i przesadnie nie odrzucali sympatyi niemieckich, które bądź co bądź mają pewne znaczenie. Z tego powodu największy dziennik norweski „Verdens Gang" wyraża ambasadorowi potępienie, twierdząc, że człowiek, który nie jest w stanie pojąć uczuć, jakie ogarnęły całe społeczeństwo norweskie z powodu tragedyi z „Luzytanią", nie jest chyba odpowiedni na stanowisko reprezentanta dyplomatycznego Niemiec w Norwegii.

W Chinach.

Pekin 1 (AP). Ogłoszono komunikat urzędowy, zawierający sprawozdanie z przebiegu rokowań chińsko-japońskich.

Mukden 1 (AP). Donoszą o wielkiem niezadowoleniu przodujących kół społecznych Mandżuryi z powodu przyjęcia zawartych w ultimatum japońskiem żądań przez rząd chiński. Szczególniej silne wzburzenie daje się zauważyć w wojsku. Dla uspokojenia opinii i wyjaśnienia swego stanowiska w rokowaniach rząd wysyła do Mandżuryi specyalnych delegatów.

Pekin 1 (AP). Prezydent w dekrecie oświadcza, iż żaden punkt wybrzeża chińskiego nie będzie sprzedany ani wydzierżawiony cudzoziemcom.

Szanchaj 1 (AP). Z każdym dniem popowiększa się rozłam między anglikami i niemcami. W Szanchaju, z powody zatopienia „Luzytanii", niemcy zostali usunięci z angielskich i mieszanych klubów.

We Francyi.

Paryż 1 (AP). Senat uchwalił przyjęty przez posłów projekt prawa, który podnosi poprzednią sumę emisyi obligacyi kasy skarbowej i bonów obrony krajowej.

Z ministeryum oświaty.

Piotrogród 1 (AP). Pod kierownictwem wiceministra oświaty Szewiakowa rozpoczęto prace przedwstępne w kwestyi rewizyi ustawy uniwersytetu.

Emisya cukru.

Piotrogród 1 (AP). Minister skarbu uznał za konieczne zezwolić na emisyę trzech milionów pudów cukru z rezerwy wolnej na rynek wewnętrzny z zaliczeniem tych 3,000,000 do rezerwy wolnej.

Komisya śledcza.

Piotrogród 30 (AP). Urzędowo. Najjaśniejszy Pan na skutek najpoddańszego raportu ministra sprawiedliwości w dniu 28 kwietnia roku bieżącego Najmiłościwiej rozkazać raczył mianować prezesem nadzwyczajnej komisyi śledczej dla zbadania pogwałceń prawa i zwyczajów wojny przez wojska austro węgierskie i niemieckie — prezesa specyalnej komisyi Senatu Rządzącego da rozpatrywania spraw o przestępstwach państwowych, senatora karnego, kasacyjnego departamentu, radcę tajnego Kriwcowa, a członkami tej komisyi posła do Rady Państwa z wyboru Szebekę, członka piotrogrodzkiej izby sądcwej rzeczywistego radcę stanu Łyszewa, sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi okręgu piotrogrodzkiego sądu okręgcwego, radcę kolegialnego Maszkiewicza, stałego członka głównego sądu wojennego, generała lejtnanta Krechowieckiego-Juszczenkę i sędziego wojennego odeskiego sądu wojennego okręgowego generała majora Siemaszkę.

Poprawka.

Agencya piotrogrodzka uzupełnia podaną wczoraj listę wylosowanych premiówek 3-ej pożyczki czterema opuszczonemi seryami: 12 342, 11,686, 4,811 i 4,170. Następnie błędnie wymienione zostały serye: 1,185 i 11,019; winno być 11,686 i 11,009 (Zwracamy uwagę czytelników, że Agencya znów podaje jedną i tą samą cyfrę 11,686, raz jako opuszczoną, drugi raz, jako przeinaczoną. Przyp. Red.).

Z ostatniej chwili.

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędowo, 2-go maja.

Od początku kwietnia zaczęły nadchodzić informacye o masowem przewożeniu wojsk niemieckich z frontu zachodniego i koncentracyi ich w Galicyi Zachodniej. Wobec wytworzonej sytuacyi, zaszła potrzeba wstrzymania rozwoju natarcia naszego w kierunku Mozo Laborczu i Uzsoka, żeby nie rozciągać na przyszłość dyzlokacyi naszej i być w stanie skierowywać znajdujące się rezerwy ne zagrożone sekcye frontu naszego. Jednakże siły, które nieprzyjaciel postanowił ponownie przerzucić na front nasz, okazały się tak znaczne, iż nasza trzecia armia nie była w stanie powstrzymać naporu ich w sekcyi Ciężkowice-Gorlice.

Za pomocą nieustannych zaciętych walk i gwałtownych kontr-ataków, które nie pozwoliły nieprzyjacielowi uskutecznić zamierzonego przerwania naszego frontu i operacye nieprzyjaciela sprowadzały się do ataków frontalnych na stopniowo zajmowane przez trzecią armię pozycye.

Podniosły nastrój wojsk naszych pozwolił im z zachowaniem zupełnego porządku rozwiązać trudne zadania bojowe, ktore im przypadły w udziale i wyrządzić nieprzyjacielowi bardzo znaczne straty.

Przed 1-ym maja cała trzecia armia rozwinęła się nad Sanem. Odpowiednio do tego trzeba było rozpocząć, obecnie już kończące się przegrupowanie armii sąsiednich, w celu odpowiedniego uregulowania zajmowanego frontu.

Bhociaż wobec tego zostaliśmy zmuszeni do cofnięcia się z Karpat, lecz jednocześnie w drodze stanawczej ofenzywy w Galicyi Wschodniej osiągnęliśmy bardzo istotne wyniki na naszem lewem skrzydle, które zadało nad Dniestrem austryakom ciężką porażkę na froncie przeszło 150 wiorst.

W ciągu pięciu dni, od 26 go kwietnia zagarnęliśmy w tom rejonie 20,000 jeńców i nieprzyjaciel został zmuszony do zupełnego i bezładnego odwrotu poza Prut.

Dnia 1 go maja dalekonośne baterye Przemyśla rozproszyły z wielkiemi stratami nadciągającą z zachodu kolumnę nieprzyjacielską.

W innych sekcyach nad Sanem i na wschodnich stokach Karpat starć bojowych nie było.

Rozbita nad Dniestrem armia austryacka dnia 1 go maja trzymała się na lewym brzegu Prutu tylko w rejonie Kołomyi, tak zapomocą przerzuconych tu kolejami posiłków, jak rzucając do boju ostatnie rezerwy saperów, oddziały etapowe i formacye aryergardowe.

Tegoż dnia wojska nasze zajęły Nadwornę. Śniatyn jeszcze w przeddzień został zajęty przez jazdę naszą, która nagłem natarciem przeforsowała tetes de pont. Energiczne ściganie trwa w dalszym ciągu.

W rejonie Szawli pomyślne dla nas walki rozwijają się. Odparliśmy kilka ataków na zachód od Szawli, pomyślnie atakowaliśmy pod wsią Gruździe i odparliśmy znaczną kolumnę nieprzyjacielską, która usiłowała obejść Szawle od północy.

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędowo, dn. 2 go maja.

D 30 go kwietnia usiłowania turków w celu wstrzymania ofenzywy naszej w rejonie góry Kizil Dag zostały odparte przez wojska nasze.

Na wschodnim teatrze wojny.

Piotrogród 1 (AP.) Pełnomocnik specyalny Czerwonego Krzyża książę Kurakin przysłał do zarządu głównego następujący telegram:

„D. 24-go kwietnia na stacyi . . . . . niemiecki oddział jazdy, po ostrzelaniu gmachu stacyi, gdzie znajdowali się nasi ranni, kolbami dobijał ich; następnie oblawszy naftą i benzyną, tak rannych, jak i stacyę, spalił cały gmach. Zostało to stwierdzone przez władzę wojskową".

Na zachodnim teatrze wojny.

Londyn 1 (AP). Znany parlamentarzysta irlandzki donosi, iż pierwsza dywizya irlandzka nowej armii została wysłana na front.

Wojna austryacko-czarnogórska.

Cetynia 1 (AP.). Dowódca armii czarnogórskiej, operującej w Bośnii nad Dryną, donosi, iż na lewem skrzydle nieprzyjacielskim słychać strzały. Ludność pograniczna opuszcza swe wsie i zdąża za armią nieprzyjacielską, ponieważ nieprzyjaciel w przewidywaniu nowych bitw, zmusza ludność do emigrowania w głąb kraju.

Wysyłanie francuzów i anglików.

Londyn 2 (AP). Ministeryum spraw zagranicznych ogłosiło korespondencyę z rządem Stanów Zjednoczonych, z której widać, iż rząd turecki podczas bombardowania przez sprzymierzeńców półwyspu Gallipoli wysyła tam z Konstantynopola francuzów i anglików. Ambasador amerykański w Konstantynopolu donosi, iż pomimo jego zabiegów i protestów rząd turecki wysłał do Gallipoli 26 anglików i 24 francuzów. Dwu dziennikarzom amerykańskim pozwolono towarzyszyć wysłanym. Grey oświadczył, iż Anglia składa odpowiedzialność za życie francuzów i anglików na Enwera baszę, księcia Said-Chalima i członków obecnego rządu tureckiego.

Starcie z chińczykami.

Zajsan 1 (AP). W pobliżu Burczumu, na terytoryum chińskiem, nastąpiło starcie żołnierzy chińskich z kozakami. Trzech chińczyków zabito, trzech raniono. Kozaków raniono dwóch. Powód starcia—prześladowanie przez chińczyków osadników rosyjskich.

W Persyi.

Yspahan 1 (AP). General-gubernator otrzymał instrukcye z Teheranu o zachowaniu neutralności i niedopuszczeniu rozruchów, wobec czego wrzenie ustało. Telegraf niemiecki jest strzeżony przez żandarmów.

Teheran 1 (AP) Rząd rozkazał ludności Kerman Szachu, która gotowała się do oporu w razie dalszego posuwania się turków, przestrzegać polityki wyczekującej z powodu rokowań między rządem perskim i przedstawicielami tureckim i niemieckim.

Misya niemiecka drukuje komunikaty wojenne, przesyłane zapomocą telegrafu bez drutu z Bagdadu do stacyi w Isphaganie, którą w tych dniach urządzono. Rząd perski zażądał usunięcia tego aparatu.

Z Japonii.

Tokio 1 (AP). W związku z rozstrzygnięciem kwestyi mandżurskiej i mongolskiej, rząd zamierza utworzyć ministeryum kolonii.

Tokio 1 (AP). Za sprawców pogromu japończyków w Chań-Kou, rabunku sklepów japońskich i zamordowania kilku japończyków uważają niemców, którzy są niezadowoleni z pokojowego rozstrzygnięcie rokowań japońsko-chińskich.

WYCIĄG z GRUCZOŁÓW NASIENNYCH
laboratoryum D. KALENICZENKI stosowany bywa przy
NEURASTENII, HISTERYI, NEWRALGII, OSŁABIENIU STARCZEM, NIEDOKRWISTOŚCI, PODAGRZE, ZWAPNIENIU TĘTNIC, ROZSTROJU CHRONICZNYM TRAWIENIA, SŁABOŚCI OGÓLNEJ W NASTĘPSTWIE CIĘŻKICH NIEDOMOGÓW i t. p.
Wyciąg z gruczołów nasiennych przygotowuje się sposobem naturalnym.
Pp. lekarzom wyciąg nasienny laboratoryum D. Kaleniczenki wysyła się dla doświadczeń **bezpłatnie**.
LITERATURA O NIM NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.
Flakon wyciągu nasiennego w sprzedaży rb. 2,50 kop., przesyłka 40 kop. Przesyłka powyżej jednego flakonu bezpłatnie.
Adres: Laboratoryum organoteurapetyczne D. Kaleniczenki, Moskwa, Zaułek Kozłowski Nr 11 m. 338.

Karbolineum Gernandia, najlepsze farby, lakiery, Szczegół cenniki z wzorami wysyła gratis **B. Siedlecki,** Biuro Techn. Roln. w Kijowie, ul. Luterańska 3.

Nawóz Azotowy
FABRYK KRAJOWYCH 5227

Do nabycia we wszystkich składach
Ziemstw, Towarzystw Rolniczych i Prywatnych.

Helenowiecka Obora Zarodowa W. CHANENKI, st. Motowidłówka P. Z. kol. ż. Ma na sprzedaż za dostępną cenę: **byczki i cielęta Simenthale i Szwyce** czystej krwi po wywodowych reproduktorahc. **Kiernozki i loszki** dużej białej rasy angielskiej. 1590

PUCH i PIERZE PARA OCZYSZCZANE PODUSZKI J. RICHTER KRESZCZATYK 10

Śledzie 10 k. szt. Król. śwież. poł. 10 k. szt. **Kawior** pr. acz. 3 rb. 80 k. f. Kawior ketowy 40 **Konserwy** warz. Kowalenko 23 k. pudel. **Łososina** ang. w w sosie 32 k. p. **Bryndza** 18 k. f. **Masło** śmiet 50 k. f. Magaz. **M. GOŁOWINA W.-Wasylkowska 8**, tel. 36-18.

Magazyn i Pracownia **Ubiorów dziecinnych** E. GIERDAWA i K. MAJKOWSKIEJ 18 Prorezna 18 OTRZYMAŁ NOWOŚCI Gotowe sukienki, garn turki, paltka. Kapelusze, pończochy, swetery letnie, paski. **Przyjm. obst. z mater. własnych i powierz. Bielizna.** —

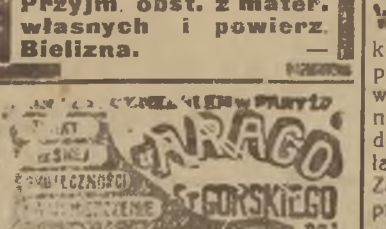

Ze Lwowa. Chemiczny zakład czyszczenia i przerabiania ubiorów męskich i damskich **„Tlen"** Kościelna 12, pod firmą Struszkiewicz

m. Sławuta wołyńskiej gub. stacya klimatyczna, leśna i kumysolecznicza. **Pensyonat** i zakład Kumysowy **D-ra Tarnawskiego.** Otwarty dla chorych od d. 1 maja do 1 września. Dużo prywatnych willi z całkowitem utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 2119

Lecznica dentystyczna. Prorezna 17, przyjm. lek. od 9—8, złote kor, **zęby bez pod.** Plomb. od 1 rb. wyr. zeby bez bólu 1 rb., szt. zęby od 1 rb. 2293

Obiady domowe dobre niedrogo. W.-Wasylkowska Nr 18 m. 3.

UDZIELAM NIEZAWODNY sposób dla zupełnego wytępienia bzczurów, myszy, gąsienic i rosactwa. S. Łabentowicz, Kijów. Mało-Żytomierska Nr 15 2435

Obiady wykwintne i zdrowe po 85 kop. Pensyonat, Prorezna 18 m. 7. 2457

„Puszcza Wodna". Letniska do wynajęcia, można z niektór. meblami. Lermontowska róg 5 linii Nr 260 i róg 9 — Nr 300. 2466

Polecany przez Koło Kob. Polek
PENSYONAT
dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych. Opieka, na uczycielki stałe: francuska i polka z doskonałem niemiec. Stołypinowska 45 m. 30. 2500

Do sprzedania w spokojnej miejscowości **ładny** niewielki murowany **dom** ze wszelkiemi wygodami. Łukjanówka, Jakubenkowski zaułek, Ekaterynowski przejazd Nr 5. 2502

Pokój umeblowany z balkonem wszelkie wygody, można obiady. Mikołajowska 10 m. 13. 2519

Pp. Cukrownicy, życzący zaopatrywać się w **drwa opałowe** na bieżącą kampanię i solidni kupcy mogą mieć takowe zapewnione, loco wagon południowych kolei podjazdowych stacye: Uładówka. Choloniewska, Kalinówka lub Winnica do wyboru. Koleje podjazdowe ładują i dostawiają terminowo. Zamówienia przyjmujemy **tylko do 20 maja** pod adresem: Janów podolski, Zarząd dó r JW. hr. A. Choloniewskiego. Na odpowiedź rezerwujemy sobie termin do d. 30 maja r. b. Prosimy o listy **polecone**, podanie dokładnego adresu i załączenie marki pocztowej 20 kop. 2520

D-r Czerniak W.-Żytom. 16. Telefon 40 01. Syfilis, wener. mocz. od g. 9—12. 5—9. Kobiety od g. 1—2. Hydr. elektr., zakł. leczn. 70

Do wynajęcia letnisko o ½ w. od st. Andrusowo, Humańsk. kolei, piękna siedziba, park, las i t. p. Poczta, telegraf, doktór, apteka o 2 wiorsty. Całkowite utrzymanie. Ceny umiarkowane. Bliższe informacye: Nesterowska 32 m. Chonewskiej od g. 11 rano do 3, listownie: st. Andrusowo, majątek Dołżek, J. Czyżawiczowa. 2533

Letniska w Kitajowie z 1, 2 i 3 pokoje do wynajęcia w ładnej miejscowości. Wiadomość: Demiówka, Sowska ul. Nr 19, Tomaszewski. 2534

Letnisko w Worzelu, pokój z osobną werandą, osob. kuchnią, informacye: Kijów, Rejtarska 20 m. 8, Łukaszewicz. 2524

Komisya Remontowa, kijowskiego okręgu, w ciągu maja będzie kupować konie wierzchowe i lekko uprzężne od 4 do 12 lat wieku. Życzących sprzedać konie, proszą przesyłać deklaracye do kancelaryi komisyi Kijów, Stołypinowska 24. 2545

Willa w Irpeniu (2, 3 pokoje, wszelkie wygody) las. Wiadomość: 1-sza Kijowska Szkoła Realna, W.-Żytomierska Nr 2, zapytać p. Troickiego.. 3—1

Do wynajęcia dwa umeblowane pokoje od frontu z oddzielnem wejściem, można z kuchnią. Plac Mikołajewski 4 m. 10 2543

Pokój olbrzymi, suchy z przedpokojem oddam na przechowanie mebli (nie drogo) Butwarno-Kudrawska 34 m. 8 2513

Poszukujący Pracy.

Gospodyni inteligientna, młoda, poszukuje posady, dobre rekomendacye. Aleksandrowska 37a m. 21. 2553

Nauczycielka-wychowawczyni przysposabia do młodszych klas, dobre rekomendacye. Kreszczatycki zaułek 13—4. 2554

Była nauczycielka, ludówka, w Galicyi, chyliczanka, poszukuje posady nauczycielki. Łaskawe oferty uprasza się adresować: Anna Klimowicz, M-ko Mir. mińskiej gub. 3-1

Student politechniki poszukuje kondycyi. Może być wychowawcą i kierownikiem początkujących. Adres: Złotoustowska d. 38 m. 1, M. Klimowicz. 3—1

Potrzebny służący (młody) do magaz. Niecielskiego i Jagodzińskiego, Kreszczatyk 19. 2539

Osoba młoda inteligentna, poszukuje posady, szyje bieliznę, może zająć się domową gospodarką, chętnie wyjedzie. Nowa 3 m. 4. 2542

Student uniwersytetu, rutynowany korepetytor poszukuje dobrej kondycyi. Oferty listownie: Tarasowska 30 m. 18. P. Lenkiewicz. 2544

Poszukuję miejsca panny służącej z szyciem. Oferty: Rejtarska Nr 23, sklep z pieczywem.

Potrzebne są zdolne **staniczarki, spódniczarki, okryciarki** oraz podręczne i uczennice. Kreszczatyk 12 m. 14. 2487

Polka młoda inteligentna poszukuje miejsca towarzyszki, gospodyni, włada francuskim językiem, muzyką, zgodzi się na wyjazd. Adres: poste restante, okazicielce kwitu za Nr 2540. 2540

Poszukuję posady praktykanta rolnego, wolny od wojskowości, 6 kl. świadectwo. Adres: Klejgielowski zaułek 18 m. 2. 2536

Freblanka inteligentna, taktowna, pięcioletnie świadectwo. Warszawa, Biuro Jahołkowskiej, Jerozolimska 82. 2372

Młoda nauczycielka, polka (bez rosyjskiego) poszukuje posady. M. L.. Michałowska 19, 2. 2549

Młoda nauczycielka posiadająca dobrze konwersacyę francuską i niemiecką, muzykę, patent ukończenia pensyi, rekomendacye, praktykę, poszukuje lekcyi, posady na wyjazd stałej lub na lato Mar.-Błagowieszczeńska Nr 9 m. 4, osobiście od 3 do 5. 2548

Rolnik doświadczony przyjmie zarząd majątk. lub domami w Kijowie, inspektora plant. buracz. Oferty: **Skwira kij. gubr.,** adwokatowi przysięgłemu p. Maryanowi Chądzyńskiemu dla Karola. 2428

Potrzebny na lato praktyczny **pszczelarz** do 60 ramowych uli. Wynagrodzenie 25 rb. miesięcznie bez utrzymania. Adres: Słobódka, pod. gub., majątek Mańkowo. 2509

Ogrodnik, gruntownie obeznany ze wszelkiem prowadzeniem ogrodnictwa, poszukuje posady (samotny). Kijów—dworzec Kolonia kolejowa, Kenciński dla P. 2512

Poszukuje posady b. student Politechniki Kijowskiej, wydziału mechanicznego, 27 lat z praktyką fachową i biurową. Admin. Dzien. Kij." O. A. 2532

Zarządzający fabryką z powodu likwidacyi monopolu poszukuje posady od d. 1 maja, posiada świadectwa za 17-letnią pracę, jako kierownik fabryk dystylacyjnych, przyjmie posadę zarządzającego domem lub jakim składem, może złożyć kaucyi 700 rubli, ma chlubne świadectwa. Łaskawe oferty: Administracya „Dziennika Kijowskiego" dla Orwicza. —

Ukończyłam szkołę handlową, poszukuję lekcyi na wyjazd. Zgłaszać się: Stołypinowska 40 m. P. Nowackiego. 2476

Młynarz z długoletnią w kraju i zagranicą praktyką poszukuje posady. Oferty: Warszawa, Targowa 35—38, 2181

Masażystka posiad. chlubne świadectwa lek. Warunki ustnie 2—3 i 6—8. M.-Błagowieszczeńska 125 m. 1. 2280

Akuszerka, Rozdziałowska, przyjmuje panie na słabość, udziela porad, niezamożnym ustępstwo. M.-Błagowieszczeńska 115 m. 10. 2393

Ogrodnik-pszczelarz praktyk, familijny, poszukuje posady 30 rb. i utrzymanie. Adres: Motowidłówka kij. g., park Tarnowskiego, dla ogrodnika. 2424

Do egzaminów konkursowych w politechnice kijowskiej, przygotawia J. Rogowski, W.-Podwalna 33 m 22. 2451

Ogrodnik familijny w średnim wieku poszukuje posady zaraz lub od 1-go czerwca r. b., z chlubnemi świadectwami, katolik. może objąć posadę w większych ogrodach. Praktykował w ogrodach warszawskich. Kublicz-Podolski dla A. K. 2488

Student starszego kursu poszukuje kondycyi. Sofijowska 13 m 12. S. Lassota. 2490

Potrzebny zaraz pomocnik do gospodarstwa, wolny od wojskowości. Pensyi 120 rb. i utrzymanie kawalerskie, p. Cudnów, wołyński, Dryhłów, Chmielowski, 2493

Nauczycielka, zagraniczne studya—konwersacya francuska, dobre rekomendacye, poszukuje zaraz posady na wyjazd. Oferty: Adm. „Dz. Kij." J. K. 2508

Uczeń 5 klasy poszukuje lekcyi, może wyjechać lub innej posady w majątku. Kuźnieczna 51 m. 3. —

Rachmistrz-kasyer, inżynier gospodarstwa rolnego, litwin-katolik lat 38, poszukuje odpowiedniej posady w gospodarstwie rolnem, leśnem lub przy cukrowni; ma dobre świadectwa kilkunastoletniej pracy w poważnych dobrach rolnych i solidną rekomendacyę. Łaskawe zaofiarowania z wymienieniem rodzaju posady i warunków wynagrodzenia proszę składać do Admin. „Dzien. Kijowskiego" dla M. K. 2499

Krawcowa poszukuje posady na wieś na lato. Szyje strojne suknie i bieliznę. Ma dobra świadectwo. Prozorowska Nr 54 m. 7. 2503

Rutynowana kasyerka ze znajomością buchalteryi i ekspedycyi branży kolonialnej, kilkoletnia pracowniczka, poważnej firmy w Królestwie, poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Oferty: Adm. „Dzie

Nauczyciel, krolewiak, rutynowany wychowawca lat 39, przysposabia chłopczyków i dziewczynki do gimnaz. rządow. i prywatnych. Specyalność, dzięki cierpliwości, dzieci niezdolne. — trudne. Referencye osób poważnych. Adres: p. Wapniarka, gub. pod., Kapuściany, w pałacu dla nauczyciela J. B. 3—1

Inteligentna pielęgniarka poszukuje miejsca do chorych, rekomendacye lekarzy Oferty. Admin. „Dzien. Kijowsk." dla P:

Intel. osoba poszukuje miejsca do małych dzieci, gospod. pielęgn. Włodzim. 45, wiadomość u szwajcara —

Polka zagranicz. wykszt., posiada franc dosk., niemiec., poszukuje posady opiekunki, towarzyszki. Winnica, Strzyżowiecka dom Bondarewa. 8224

Z pozwolenia wojennej cenzury 2 maja 1915 r.

Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk Nr 26

Redaktor odpowiedzialny Joachim Wołoszynowski.
Wydawca Antoni Zieliński